

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

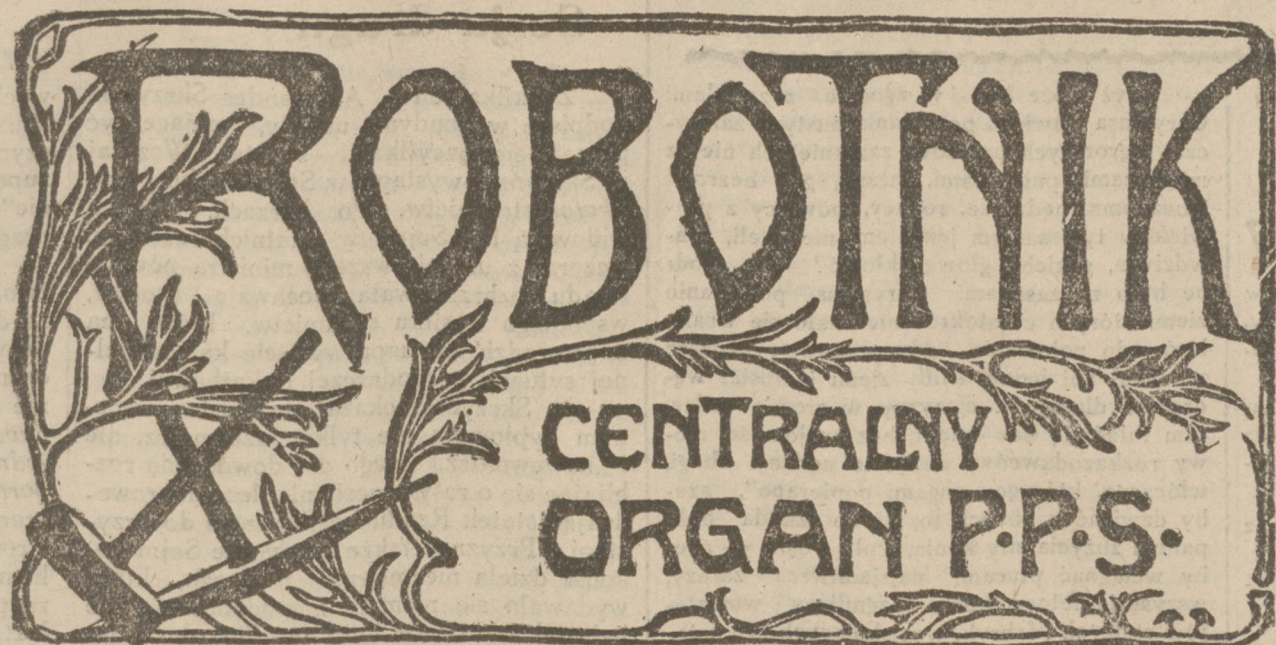
Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
5 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
dobre za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę 29 listopada o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się przedkongresowe posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym: a) Sytuacja polityczna, b) Kongres Partyjny, c) Wolne wnioski.

C. K. W. P. P. S.

Zbiórka pieniężna na rzecz „Pracy Oświatowej” T. U. R-a

W związku z Dniem Propagandy na rzecz Prasy Socjalistycznej, odbędzie się w dn. 6-ym grudnia b. r. staraniem Oddziałów T. U. R. w całej Polsce zbiórka pieniężna na rzecz PRACY OŚWIATOWEJ. Na powyższą zbiórkę Zarząd Główny T. U. R. uzyskał zezwolenie Min. Spraw Wewnętrznych. Zezwolenie to zostało wydane w dniu 19-ym b. r. Nr. B. G. 8980/25.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie oddziały T. U. R., by z zachowaniem przepi-
sów publicznych o zbiórkach pieniężnych,

przystąpiły do należytego zorganizowania pod kontrolą tychże oddziałów kwesty na rzecz „Pracy Oświatowej” T. U. R.

Kwestę należy przeprowadzać za pośrednictwem specjalnego znaczka z napisem: „Na Pracę Oświatową” T. U. R. Znaczkę drukują Oddziały T. U. R. we własnym zakresie. Rozrachunek ze zbiórki będzie dokonany na zasadach, wyszczególnionych w odnośnym okólniku Zarządu Głównego.

Zarząd Główny
Tow. Uniw. Robotniczego.

W czwartek, dn. 26 listopada r. b., o godz. 8-iej wiecz. w sali Tow. Higienicznego ul. Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA T. U. R.
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI STEFANA
ZEROMSKIEGO.

Program: poseł Ignacy Daszyński — Sło-

wo wstępne; Andrzej Strug — „Twórczość Stefana Żeromskiego”; Laura Pytliska — Recytacja fragmentów utworów „Słowo o Bandosie”, „Sen o szpadzie”.

Bilety nabywać można wcześniej w Sekretariacie Generalnym TUR. i Administra-
cji „Robotnika”, Warecka, 7

W dzisiejszym numerze:

HERRIOT TWORZY GABINET WE FRAN-
CJI.

EXPOSE P. SKRZYŃSKIEGO. Oświadczenie
Z. P. P. S. „Wyzwolenie” zapowiada o-
pozycję w stosunku do Rządu i zbliżenie
się do Witosa.

MIN. TOW. ZIEMIĘCKI O NAJBLIŻSZYCH
ZADANIACH MIN. PRACY. (Wywiad).

MYŚLI Z DZIEŁ STEFANA ŻEROMSKIEGO.
K. A. Jaworski. MÓWIĄ LUDZIE BEZDOM-
NI. (Wiersz).

SPRAWA STEIGERA. (Telefonem).

DUCH HOŁOWNI.

ZATARG W TELEFONACH.

TRZĘSIENIE ZIEMI POD PIOTRKOWEM?

DELEGACI ZW. ZAW. W SCHRONISKU
DLA DZIECI ROB. W HELENOWIE.

Odcinek. Jens Peter Jacobsen. DZUMA W
BERGAMO. (Dokończenie).

Min. tow. Ziemięcki o najbliższych zadaniach Min. Pracy

Wczoraj współpracownik nasz zwrócił się do ministra tow. Ziemięckiego z prośbą o udzielenie mu bliższych informacji co do zadań, jakie obecnie przed Rządem stoją. Na pytania natury ogólniejszej, tow. Ziemięcki obiecał dać szczegółowsze informacje za parę dni, gdy Rada Ministrów ostatecznie sformułuje program gospodar-
czy Rządu. Wczoraj tow. Ziemięcki ogra-
niczył się do spraw związanych z jego dzia-
łem, t. j. z Ministerjum Pracy.

— W jaki sposób — zapytaliśmy —
Rząd zamierza przyjąć z pomocą bezrobot-
nym?

— Pomoc zasiłkowa prowadzona do-
tychczas — odpowiada tow. Ziemięcki —
będzie udzielana nadal. Opracowuje się
projekt ustawy, który normuje prawnie
prowadzoną obecnie akcją pomocy doraź-
nej.

Zdaje sobie sprawę z tego, iż jest ko-
niecznością rozciągnięcie działania ustawy
i na te kategorie robotników, których usta-
wa z dn. 18 lipca 1924 r. pomocy tej pozbaw-
iała. Od możliwości finansowych zależy, w
jakim stopniu będzie ta pomoc udzielana.

Rząd w porozumieniu z samorządami
przystąpił już do organizowania pomocy
żywnościowej dla bezrobotnych. Subwencje
ze Skarbu Państwa otrzymały już miasta:
Łódź, Sosnowiec, Białystok, Częstochowa,
Oświęcim i Chrzanów. Wydawanie racji
żywnościowych znajduje się w ręku samo-
rządów. Mają być wydawane: dla bezrobo-
tnego samotnego: 1½ czt. ziemniaków i 10
kilo maki żytniej; dla bezrobotnego z rodzi-
ną: 3 cetry ziemniaków i 30 kilo maki
żytniej.

Prowadzone są rokowania z przemy-
słowcami w celu otrzymania po niskiej ce-
nie węgla dla bezrobotnych.

Min. Pracy łącznie z Funduszem Bez-
robocia przygotowuje również formy pomo-
cy leczniczej dla bezrobotnych, która była-
by zorganizowana wspólnie z Kasami Cho-
rych, lub samorządami.

— A pomoc dla bezrobotnych praco-
wników umysłowych? — wracamy.

— Nowela do ustawy, rozciągająca po-
moc rządową na bezrobotnych pracowni-
ków umysłowych w dniach najbliższych
będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”,
poczem Rząd przystąpi do wprowadzenia
jej w życie. Nasuwają się tu jednak powa-

żne trudności w jej realizowaniu, gdyż na
fundusz pomocy dla tej kategorii praco-
wników składają się tylko wkładki praco-
dawców i pracowników. Z chwilą wejścia
ustawy w życie do Zarządu Funduszu Bez-
robocia powołani zostaną dwaj przedsta-
wiele pracowników umysłowych.

— Czy Rząd zamierza wystąpić z ini-
cjatywą ustawodawczą z zakresu ubezpie-
czeń społecznych?

— Sprawa ubezpieczenia praco-
wników umysłowych na wypadek starości, nie-
zdolności do pracy i bezrobocia, oraz ubez-
pieczenia wdów posunięta jest o tyle, że
projekt w tych sprawach został opracowa-
ny i wydrukowany. Projekt ten w chwili
obecnej jest omawiany przez organizacje
pracownicze.

Będę się starał, aby projekt powyższy
jaknajprędzej został przedłożony Sejmowi.
Również będę się starał przyspieszyć bieg
prac nad przygotowaniem projektu ubez-
pieczenia na wypadek starości, inwalidztwa
i śmierci robotników.

— A rozszerzenie ustawodawstwa z
zakresu ochrony pracy?

— Za pierwszorzędnej wagi ustawy w
dziedzinie ochrony pracy uważam — odpo-
wiada tow. Ziemięcki — ustawowe unormo-
wanie stosunków pracy. Projekt odpowied-
niej ustawy dla pracowników umysłowych
jest przygotowany. Opracowanie projektu,
dotyczącego robotników, zostało powierz-
one specjalnej komisji z udziałem prawni-
ków, znawców ustawodawstwa robotnicze-
go.

W dziedzinie inspekcji pracy będę usi-
łował wprowadzić atmosferę zrozumienia
zadań społecznych, powierzonych inspekcji
— uważam bowiem, że od należytego wy-
pełniania obowiązków przez inspekcję za-
leży, aby obowiązujące ustawodawstwo so-
cjalne istotnie weszło w życie.

— Dotychczasowe ustawodawstwo so-
cjalne, mamy nadzieję, zostanie całko-
wicie utrzymane i przez Rząd należyście
bronione — zadajemy ostatnie pytanie.

— Naturalnie. Żadnego uszczuplenia
zdobyczy robotniczych nie związałbym ze
swoim imieniem, ani partii, która mnie do
Rządu wysłała. Mowa być może jedynie o
rozszerzeniu, a nigdy o uszczupleniu usta-
wodawstwa socjalnego.

Oświadczenie Z. P. P. S. w debacie nad exposé Premjera p. Skrzyńskiego

Członkowie Z. P. P. S. weszli do ob-
ecnego gabinetu koalicyjnego, aby ratować
Państwo i klasę pracującą od katastrofy,
grożącej życiu gospodarczemu narodu. Brak
koniecznej dla gospodarstwa społecz-
nego ilości stałych i pełnowartościowych
środków obiegowych, drogi kredyt publicz-
ny, ograniczenie międzynarodowej wymia-
ny towarów polskich, zmniejszenie kata-
strofalne konsumpcji wewnątrz Państwa,
zamykanie fabryk i zakładów przemysł-
owych, spowodowały wreszcie okropną klę-
skę bezrobocia kroci tysięcy ludzi twórczej
pracy.

Stan ten grozi społeczeństwu ruiną i
osłabieniem, mogącem spowodować upadek
demokracji polskiej i wśląd za tem upadek
Państwa.

W tem ciężkim położeniu zdecydowa-
liśmy się na wysłanie naszych przedstawi-
cieli do Rządu, wypełniając pierwszy ob-
owiązek stowarzyszenia sejmowego: wzięcia od-
powiedzialności za losy Państwa. Uczyni-
liśmy to na podstawie programu, którego
urzeczywistnienie i rozwinięcie może kraj
uratować od zguby.

W programie tym znajdują się żada-
nia, z których przytoczę kilka najważniej-
szych:

Podatek majątkowy, hipotecznie zabez-
pieczony, użyty na powiększenie kredytu
Państwa dla celów gospodarstwa krajowego
lub na powiększenie emisji środków obie-
gowych.

Utrzymanie zdobyczy socjalnych klasy
obrotowej.

Kontrola państwowa nad zużytkowaniem
przez przedsiębiorstwa kredytów i pożyczek
państwowych.

Rewizja taryfy celnej, celem uwzględnie-
nia nie tylko interesów producenta, lecz rów-
nież interesów spożywcy, oraz usunięcia han-
dlowych konfliktów międzynarodowych.

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.
Wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

Obniżenie podatku od cukru i nafty.
Obniżenie cen środków pierwszej potrze-
by.

Jednoroczna służba wojskowa.
Zmniejszenie ilości policji.

Ułatwienie bezwzględne ścigania nadu-
żyć przez ustawowe rozszerzenie praw Naj-
wyższej Izby Kontroli Państwa, celem umo-
żliwienia jej oddawania winnych nadużyć w
ręce prokuratorji.

Zmiana statutu P. K. O. dla wyeliminowa-
nia z komitetu ekonomicznego posłów.

Amnestja polityczna i prasowa.

Polssekretariat stanu dla mniejszości na-
rodowych.

Zadaniem Rządu koalicyjnego i na-
szych w nim członków będzie naprawa i u-
zdrowienie życia gospodarczego Polski.

Administrację państwową chcemy o-
czyścić z chwastów przekupstwa, bezpra-
wia, niedbalstwa i nadużycia władzy, chc-
my uczynić z urzędników czynników państwo-
wego życia praworządnego i godności Pań-
stwa.

Armję polską chcemy uczynić narzę-
dziem obrony niepodległego bytu państwo-
wego, chcemy, aby mogła pracować zdala
od wpływów stronnictw, gotowa w każ-
dej chwili spełnić swój obowiązek. Chc-
my, aby jej cześć szanowano.

Jako przedstawiciele demokracji so-
cjalnej, uważamy za nasz obowiązek strzec
wszystkich politycznych zdobyczy konsty-
tucyjnych polskiego ludu i pracować nad
ustaleniem i zabezpieczeniem pokoju mię-
dzy narodami. Pragniemy uczynić zagra-
niczną politykę Państwa czynnikiem tego
pokoju.

Udział naszych towarzyszy w Rządzie
uważamy za spełnienie ciężkiego obowiąz-
ku i czynimy go zawsze zależnym od mo-
żności spełnienia tego obowiązku zgodnie z
naszym sumieniem i dobrem ludu pracują-
cego.

W piątek, dn. 27 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt p. t. „RZĄD KOALICYJNY”.

Tow. Ziemięcki objął urzędowanie w Ministerjum Pracy

W dniu 23 bm. Minister Pracy tow. Bronisław Ziemięcki przyjął dyrektorów departamentów, którzy zdali sprawę z obecnego stanu pracy w poszczególnych działach.

Tow. minister, dziękując za wyjaśnienia, zaznaczył, iż za wielkie ułatwienie w pracy uważa swój dawny i bliski stosunek do Ministerjum i jego urzędników.

Następnego dnia p. minister zapoznał się z ogółem urzędników Ministerjum.

W imieniu tych ostatnich przemawiał p. podsekretarz stanu Jan Jankowski.

Tow. minister oświadczył w odpowiedzi, iż widzi wyraźnie doniosłość zadań i ciężar prac Min., na którego czele staje. Wchodząc do Rządu koalicyjnego, jako przedstawiciel P. P. S., będzie prowadził dalej ugruntowywanie ustawodawstwa socjalnego, którego zdobycze dotychczas muszą być utrzymane, a dalszy rozwój nawet przy obecnych trudnościach finansowych jest możliwy.

Tow. minister kolejno omówił sprawę ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy, poczem podkreślił zadania Inspekcji Pracy — łącznika i regulatora prac w wyżej zaznaczonych dziedzinach. Tow. Ziemięcki nadmieniał ponadto o zadaniach, jakie obciążają dotąd Państwo w zakresie emigracji oraz opieki społecznej, która w najbliższej przyszłości winna stać się w przeważnej mierze sprawą samorządów, oraz podkreślił, jako najbardziej palące zagadnienie chwili bieżącej — sprawę bezrobocia, ku złagodzeniu i opanowaniu którego winny być skierowane przede wszystkim wysiłki państwa.

W imieniu ogółu urzędników Min., zrzeszonych w Stow. Urzędników Państwowych, odpowiedział p. ministrowi w serdecznych słowach p. inż. Konopczyński.

Myśli z dzieł Stefana Żeromskiego.

A czy też kiedy w dalekiej przyszłości polski bandos dołączy do kamienia wyklęty? Czy ją wyciągnie z pana Jezusowych nóg gwoździami przebitych? Czy ją wydepcie opuchniętymi nogami z nieskończonych kolei drogi między swoją czarną chatą a dalekim psennym krajem? Czy też ją ostrą kosą wykosz z wonnie szumiących traw, czy ją kiedy wyrwie sierpem pracowitym z jarego zboża świętej Ojczyzny? Kiedyż ustanie skarga żeniców, leżąca po rannych rosach z pokoleń na pokolenia? Kiedyż się żęncy polscy z miłością nachylą ku zbożu dostającemu i kiedyż szerokim zamachem potęgi zagarną pokos trawy szumiącej — nie mój, ani twój, ale nasz, ojczysty?...

**

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7.

Czyż może być w zgodzie z zasadami Chrystusa zjawisko posiadania pustych zazwyczaj, ogromnych pałaców, zamkniętych nieraz miesiącami, półroczami, latami, gdy bezrolni i bezdomni nędzarze, rodacy, mówiący z prawdziwym tym samym językiem, nie mieli, prawdziwie, gdzieby głowę skłonić? Czy zgodne było z zasadami Chrystusa posiadanie ziem, których częstokroć nie znano się wcale, lasów do polowania, gdy pracowity nędzarz nie miał ani jednej skiby ziemi i musiał wędrować dlatego z ojczyzny w ziemie cudze, tam tułać się bez opieki, bez znajomości mowy rozkazodawców, wszędzie nędzny, ubogi, włóczęga, którego „nogami popierano”, ażeby dźwigać u obcych to, na co szkoda było panom zużywać siły konia, wołu i osła, — ażeby wciągnąć płucami najzjadliwsze zarazy, wszystkie fetory, kurze i zgnilizny warsztatów cudzych i fabryk, wyciskających zeń ostatki siły?

**

Kto jest z ludem — ten mu nie schlebia. Człowiek, co czci człowieka, opiera się tylko na sobie. Kto się opiera tylko na sobie, ten walczy aż do śmierci ze wszelkim mrokiem zalegającym odłami, na które rozszarpał się naród. Kto nie drży przed podjęciem walki z tak rozszarpanym ideałem narodu, ten się bije o całego człowieka, o wolność ducha tęskniącego w cielesnym więzieniu i o święte wiązanie wielkiego Ludu przyszłości.

**

Pokonaj wszystkie hasła, mamidła, i etykiety, kołyskę twoją otaczającą. Ustami tak miłośnierni i tak nieubłaganymi, jak usta Sakya-Muni. zaprzysięgnij sobie poznanie siebie, które jest głównym sposobem do niezbędnego czynu: do przewyciężenia bezwładu duszy polskiej...

**

Tak się daleko, tak szeroko, tak głęboko musiał rozpostrzeć polski duch, żeby mógł samego siebie przemódz i zwyciężyć!

**

Niejedno ramie dostojne musi ciągnąć szlęję, jak koń, gdy braknie konia.

Towarzysze, od was zależy, aby pismo wasze „Robotnik” było szeroko kolportowane. Wymagajcie od sprzedawców ulicznych, aby mieli w sprzedaży „Robotnika” żądajcie, aby w kioskach był zawsze „Robotnik”.

DZIEŃ PRASY.

Wiece i odczyty we wszystkich dzielnicach partyjnych w sprawie znaczenia prasy socjalistycznej nie odbędą się w niedzielę dn. 29 b. m., jak wczoraj podaliśmy, natomiast odbędą się w niedzielę dn. 6 grudnia w „Dniu Prasy” o godz. 9 rano.

Obrady Sejmu. Sesja druga. Posiedzenie 255.

Za kilka dni p. Aleksander Skrzyński podpisze w Londynie układy, mające być początkiem pacyfikacji świata. Wczoraj p. Skrzyński wystąpił w Sejmie jako pacyfikator stronnictw. Po burzach, których widownią był Sejm w ostatnich czasach, wczoraj z ust pierwszego ministra nowego Rządu rozbrzmiewała pochwała koalicyjnego, wspólnego wysiłku stronnictw, który ma doprowadzić do naprawy iście katastrofalnej sytuacji gospodarczej i skarbowej.

P. Skrzyński okazał się bardzo zręcznym dyplomata nie tylko nazewnictwem, ale i „nawewnictwem”, czego dał dowód, nie robijając się o raży przesilenia, lecz doprowadzając statek Rządu koalicyjnego do przystani. Przyznać także trzeba, że Sejm dokonał dzieła niezmiernie trudnego, które wydawało się niemal niepodobnem. Nie było jakiegoś trzeba było wysiłku, aby Sejm bez żadnej okrośnionej większości, Sejm, który ma za sobą czarną kartę Rządu chjeno - piastowego, po dwóch latach Rządu parlamentarnego, zdobył się w ciągu tygodnia na utworzenie Rządu, opartego na podstawie parlamentarnej. Jesteśmy dalecy, jaknajdalej od wszelkich zachwytów dla Rządu koalicyjnego, zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jakie on w szczególności dla nas wyobraża trudności — ale uważać należy ten wypadek, którego Sejm dokonał w obliczu katastrofy.

P. Skrzyński wyraził się wczoraj, że koalicyja to program. Nie, to nie program. To tylko środek parlamentarny w danej sytuacji, przy danym stosunku sił, aby utworzyć Rząd, opierający się na mocniejszej podstawie.

Programem będzie dopiero działalność tego Rządu, idąca po pewnej określonej, uzgodnionej linii. Od tej działalności zależy, czy koalicyja utrzyma się.

Wczorajsze exposé p. Skrzyńskiego było bardzo dobrym wstępem do tego, co wyłoni się dopiero jako exposé (wykład) realnej polityki tego Rządu. P. Skrzyński dał tylko ogólne wytyczne, zarysował cele i niejako ramy tego współdziałania, na którym opiera się Rząd koalicyjny. Podkreślić tu należy, że Premier p. Skrzyński z wielką siłą podkreślił, iż w Rządzie, do którego wchodzi stronnictwo robotnicze, nie może być mowy o naruszeniu prawodawstwa robotniczego.

Tow. Barlicki odczytał oświadczenie Z. P. P. S., które w zwięzłych, mocnych słowach określa nasz stosunek do Rządu koalicyjnego i przytacza szereg naszych postulatów, sformułowanych podczas przesilenia jako nasz wkład do programu rządowego. To są owe „tajne pakt”, owe nasze „kompromisy lanchorońskie z N. D.”, o których opowiadali bezwstydnij plotkarze!

Z przemówień bardzo ważne były wyrzucenia posła Putka z „Wyzwolenia”. Nie będziemy tu prostowali skarg p. Putka, jakoby „Wyzwolenie” było pomijane lub lekceważone w czasie rokowań przesilenia-

wych. Nikt nie mógłby zepchnąć „Wyzwolenia” w ką, gdyby ono chciało odegrać czynną rolę w przesileniu. Z. P. P. S. zaś zupełnie wyraźnie traktował „Wyzwolenie” jako pożądanego sojusznika, z którym pragnął przedewszystkiem współdziałać.

Mniejsza jednak o rekryminacje „Wyzwolenia”. Ważne jest jego oświadczenie, że do Rządu nie wejdzie i że będzie w opozycji. Jeszcze ważniejsze jest oświadczenie, że „Wyzwolenie” zamierza wyraźnie określić swój charakter jako stronnictwa chłopskiego, które dąży do utworzenia jednego obozu chłopskiego ze wszystkich partii włościańskich. Zgodnie z tem oświadczeniem, „Wyzwolenie” przestałoby być stronnictwem, wyobrażającym „radikalizm” polski, przestałoby także uważać się za partję specjalnie małorolnych włościan. Natomiast dążyłoby do zbliżenia się i zblokowania z witosowcami, w imię interesów agrarnych ogółu chłopskiego. Byłaby to ważna zmiana polityczna. Wiemy jednak, że w „Wyzwoleniu” istnieją przeróżne prądy, które nie dadzą się przekreślić jednym przemówieniem posła Putka. Wątpliwem jest tedy, aby oblicze „Wyzwolenia” wyjaśniło się tak dokładnie, jakby sobie tego życzył poseł Putek.

Łoże dyplomatyczne i dziennikarska niezwykłe przepełnione, galerja dla publiczności tak gęsto „załudniona”, że wyrażano obawy, aby nie zawałiła się pod nadmiernym ciężarem.

Pojawienie się na sali sejmowej nowego Rządu z Premierem Skrzyńskim na czele zostaje powitane szeregami okrzyków z ław Niez. Partji Chłop., w wyniku czego Marszałek przywołuje do porządku pos. Wojewódzkiego, Ballima i Fiderkiewicza. P. Marszałek powiadamia Izbę o nadesłaniu przez pos. Królikowskiego listu zawiadamiającego o rzeczeniu się mandatu.

Pos. Popiel: Skąd to pismo, z Moskwy?

Marszałek: Pismo z poświadczonem podpisami, poza tem sprawa jest obojętna.

Następnie Marszałek zawiadamia, iż na następnym posiedzeniu nastąpi wybór wicemarszałków na miejsce tow. Moraczewskiego i pos. Osieckiego, którzy weszli do Rządu, i przed porządkiem dziennym udzieli głosu Prezesowi Rady Ministrów p. Al. Skrzyńskiemu.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA SKRZYŃSKIEGO.

„Mam zaszczyt stanąć przed Wysokim Sejmem z Rządem, którego budowa jest programem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy, a — co najważniejsze — gotowości brania odpowiedzialności.”

Premier wysoce ceni sobie życziwą neutralność tych stronnictw, które, nie przystępując do koalicyj, rezerwują swoją współpracę do czasu, kiedy będą mogły ocenić Rząd po jego poczynaniach.

Programem Rządu jest ścisła współpraca Rządu z Sejmem, zmierzająca do rozwiązania trudności i niebezpieczeństw, zagrażają-

JENS PETER JACOBSEN.

Dżuma w Bergamo.

Tymczasem rozpustnicy z karczmny zaczęli obecnie bluźnić przed głównym ołtarzem; jeden z nich wysoki i silny rzeźnik, człowiek jeszcze młody, zdjął z siebie biały fartuch, obwiązał go naokoło szyi, tak że mu spadał na plecy jak ornat i zaczął odprawiać nabożeństwo, używając dzikich, szalonych wyrazów, pełnych wyuzdania i bluźnierstwa; drugi zaś, starszy, niski i brzuchaty, ale zgrabny mimo swej tuszy, o twarzy podobnej do dyni, wypełniał obowiązki ministranta i wtórował pierwszemu w sposób najbardziej bezwstydnij: klekał, pochylał głowę i odwracał się tyłem do ołtarza, dzwonił dzwonkiem, jak błazeńską grzechotką i kręcił dookoła siebie kadzielnicę; inni stali wyprostowani na schodkach, zanosili się od śmiechu i mieli czkawkę wskutek pijanstwa.

I cała katedra wyśmiewała się z przybyszów i krzyczała do nich, aby się uważnie roześlądali, może zrozumieją jakiegoś tu są zdania w starym Bergamo o ich Panu Bogu. Tym bowiem zachwycali się tem świętokradztwem nie tyle z obci bluźnienia, ile dlatego, że każdy czyn świętokradzki wpajał się w serce tych świętych.

Święci stali pośrodku katedry, jęczeli w męce, kłapiąc złością i żądzą zemsty, i rękami i wzrokiem błagali Pana, żeby zemścił się wreszcie za urąganie mu w Jego własnej świątyni; oni z chęcią zginełby razem z tymi zuchwałkami, gdyby tylko Bóg zechciał przejawić swą wszechmoc; z rozkoszą znieśliby męki, aby tylko On wykazał swą wyższość i aby z tych wszystkich bluźnierczych ust zaczęły się wyrwać spóźnione krzyki przerażenia, rozpacz i skruchy.

Zaintonowali „Panie, zmiłuj się”, i w

każdym dźwięku słysząc było jakby wezwanie do nieba, aby zesłał deszcz ognisty, który pożerał Sodomę i Gomorę, lub zesłał taką siłę, jaką posiadał Samson, gdy zwał w gruzy świątynię filistyńską. Modlili się śpiewem i słowami, obnażali plecy modlili się biczowaniem. Kleczeli obok siebie obnażeni do pasa i najeżone ostrzami biczu wpijały się w ich okrwawione ciała. Każde uderzenie było ofiarą, przyniesioną Panu. O gdyby mogli biczować się jeszcze boleśniej, gdyby tu na jego oczach mogli rozerwać siebie na tysiące krwawych kawałków! Ciało, którem zgrzeszyli przeciwko Niemu, winno wycierpieć męczarnię, powinno być zabite, aby On widział, jak nie nawidza tej materji, aby zobaczył, że stali się psami, aby go prześlagać, że stali się czemś gorszym, nieszczęśliwymi gadami, pełzającymi u stóp Jego! Uderzenie następowało po uderzeniu — dopóki ręce nie zawisły albo nie ściśnieły się kurczowo. Teraz kleczeli obok siebie z obłądną błyszczącymi oczami, z pianą na ustach, z krwią, sączącą się po ciele.

I ci, którzy patrzyli na to, uczyli nagłe bicie serca, krew napłynęła im do twarzy, zaczęli ciężko oddychać. Mróz przebiegł im po ciele, kolana zaczęły się ugiąć. Obraz ten poskutkował, gdyż mózg ich doszedł do kulminacyjnego punktu szaleństwa i mógł zrozumieć ten szal.

Czuć się niewolnikiem okrutnego, wielkiego Bóstwa, paść Mu do nóg, oddać Mu się nie w kornej pobożności, nie w bezczynności cichych modlitw, lecz w szaleństwie, w upojeniu poniżenia się, w krwi i jękach pod uderzeniami bicia. — to oni mogli rozumieć; nawet rzeźnik umilkł, a bezzębni filozofowie pospuszczali nisko głowy.

W katedrze zapanowała zupełna cisza, tylko zlekka kołysał się tłum.

I oto podniósł się jeden z przybyszów,

młody zakonnik, i przemówił. Był błąd jak płótno, czarne jego oczy błyszczały jak węgle, które mają za chwilę zagasnąć, a ponure, skrzywione od cierpienia zmarszczki koło ust zdawały się być wyrzeźbione w drzewie i niepodobne były do zmarszczek twarzy ludzkiej.

Mnich wznosił modlitewnie do nieba delikatnie, chorobliwe ręce i rękawy czarne jego habitu obnażyły ich błądność i szczupłość.

Zaczął przemawiać.

Mówił o piekle, o nieskończoności jego takiej samej jak nieba, mówił o pustynnym świecie mak, które musi znieść każdy potępiony, napelniając całe piekło swym krzykiem; tam morze płonące siarką, tam pola pełne skorpionów, tam ogień, spowijający człowieka jak płaszcz, i spokojny rozjażony grzechem, który wrzyna się w ciało jak rozjażona rana.

Była zupełna cisza, z zapartym oddechem wsłuchiwało się w jego słowa. Sprawiał wrażenie, jakby sam wszystko to widział. I zapytywano się: a może to jeden z tych potępionych, przysłany tutaj z piekielnych czeluści, aby dał świadectwo temu, co widział?

Potem mówił dużo o zakonie, o surowości zakonu; o tem, że zakon powinien być przestrzegany co do joty i że każde przestąpienie zakonu będzie im policzone.

— „Ale przecież Chrystus umarł za nasze grzechy, powiadacie, i nie jesteśmy więcej obowiązani przestrzegać zakonu. Uważam was, że wszyscy pójdziecie do piekła i nie unikniecie żadnego ognia w łańcuchu cierpienia. Liczyście na krzyż na Golgocie, a więc chodźcie, chodźcie i spójrzcie nań! Zaprowadź was do jego podnóża. Wiecie, że to było w piątek, kiedy go wypchnęli za bramę miejską i obarczli go ciężkim krzyżem i kazali mu go ponieść na jałowe, gładkie wzgórce za mia-

stem; i tłumnie szli za nim i wzniesli tu many kurzu, tak że miejsce zdawało się spowite w czerwony obłok. Rozerwali na nim odzież i obnażyli go, podobnie jak się obnaża publicznie złoczyńcy, aby wszyscy mogli widzieć ciało, które będzie stracone; rzucili go na krzyż i rozpostarli go i wbił żelazny gwoździe do każdej ręki i nóg skrzyżowanych; pałkami wbijali mu gwoździe wprost do głowy. Potem wetknęli krzyż do jamy w ziemi, ale nie trzymał się mocno, więc poruszali nim wtył i naprzód i wbijali dookoła kliny i koły i ludzie, zajęci tą pracą, wygięli poły kapeluszy, aby krew rąk jego nie obryzgała im oczu. A on społgładł zgóry na żołnierzy, którzy rzucali kości o porwaną odzież i w całym tym ryczącym tłumie, za którego zbawienie cierpiał, nie znalazł ani jednego spojrzenia współczucia. Ci zaś, co stali w dole, patrzyli nań, jak wisiał tam w górze, cierpiący i zmęczony; patrzyli na deskę, przymocowaną nad głową, na której widniał napis: Król Żydowski, i wyśmiewali się zeń, krzycząc: „Ty, który możesz zburzyć świątynię i w ciągu trzech dni wzniesić ją nanowem, pomóż teraz samemu sobie, a jeśliś jest Syn Boży, zjeżdż z tego krzyża”.

„Wówczas jedyny Syn Boży rozgorzał gniewem i zobaczył, że tłumy, napelniające ziemię niegodne są zbawienia, i wyrwał nogi z pod gwoździ, ścisnął ręce i wyrwał je z pod gwoździ, tak że ramiona krzyża zgęzły się jak łuk, potem zeskokczył na dół na ziemię, schwycił odzież swą, tak że aż kości od gry potoczyły się po zboczach Golgoty, narzucił ją na siebie z królewskim gniewem i uniósł ją do nieba. I krzyż stał pusty i nie spełniło się wielkie dzieło pojednania. Między nami a Bogiem niema pośrednika; Jezus nie umarł za nas na krzyżu, Jezus nie umarł za nas na krzyżu!”

Umilkł.

cych wszystkim stronnictwom i wszystkim warstwom. Rząd jest świadom, iż przesilenie gospodarcze we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych i wszechstronnych zarządzeń.

Szczególną i baczną uwagę Rząd zamierza poświęcić wzmagającej się falie bezrobocia i znalezieniu środków na wydajną w miarę możliwości pomoc.

Kryzys gospodarczy osłabia podatnika, który nie jest i nie powinien być jedynie środkiem, ale celem troski zapobiegliwego Rządu. Obejmując urządowanie, Rząd uświadamia sobie konieczność zaradzenia drożyznie kapitału, która podnosi koszty produkcji i przez to uniemożliwia konkurencję z zagranicą.

Przychodząc po Rządzie p. Wł. Grabskiego, który wstrzymał inflację i dał złotego, Rząd musi nadal wytrwać na tem stanowisku i nie dopuszczać do inflacji. Do utrzymania złotego i do uniknięcia inflacji Rząd dążyć będzie przez wystrzeganie się ujemnego bilansu handlowego i deficytowego budżetu. Cała troska Rządu musi zeskoczyć się w kierunku, aby budżet był realny, aby zwyczajne dochody pokrywały wydatki. Od zrównoważenia kredytu zależne jest uzyskanie kredytu na ożywienie gospodarczego życia kraju.

W związku z oszczędnościami w budżecie Rząd opracowuje gruntownie obmyślany plan, z którym przyjdzie do Izby. Dużo uwagi Rząd poświęci gospodarce samorządowej. Oszczędności w budżecie wojskowym w niczem nie podważa siły obronnej armii.

Co się tyczy trzech ustaw sanacyjnych, to Rząd podtrzymuje ustawę o upoważnieniu Rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biłetach skarbowych, natomiast co do pozostałych dwóch ustaw Rząd rezerwuje sobie wolną rękę.

Ustawę o reformie rolnej Rząd uważa za sprawę niesporną i dążyć będzie do realnego jej wykonania i to w r. 1926.

Rząd będzie popierał rozwój produkcji rolniczej i dążyć do spotęgowania wywozu artykułów rolniczych, będzie jednak miał na uwadze interesy konsumenta.

W dziedzinie produkcji przemysłowej Rząd będzie dążyć do umożliwienia taniego kredytu, do zmniejszenia kosztów produkcji przez podniesienie wydajności pracy i przez lepsze jej rozplanowanie, do stworzenia warunków dla wpływu kapitałów zagranicznych, wreszcie Rząd dążyć będzie do podniesienia zdolności nabywczej konsumenta krajowego.

Następnie Premier przystąpił do omówienia naszej polityki zagranicznej, podnosząc serdecznie stosunki z Francją i z Rumunią, życzliwy stosunek do państw bałtyckich, wreszcie sprawę podpisanego konkordatu z Rzymem i ukształtowanie się stosunków z Czechosłowacją i Rosją. Dalej omówił Premier wznowienie rokowań handlowych z Niemcami, które zapewnią korzyści obu stronom, oraz rozpoczęcie rozmów z Litwą.

Rząd koalicyjny — mówi p. Premier — jest Rządem zgody, złagodzenia konfliktów i zmniejszenia tarc. Dlatego także we wszelkich zagadnieniach wewnętrznych będzie się kierował szeroko na rozumie stanu opartym liberalizmem w stosunku do wszystkich obywateli Państwa polskiego, zgodnie z najliberalniejszą naszą Konstytucją.

Dalej p. Premier wspomina o porozumieniu polsko-żydowskim i wierzy, że ten duch, który ożywił rozmowę przyjdzie do Koła żydowskiego z p.

Przy ostatnich słowach zgiął się wysoko nad tłumem, jakby ciskając w nich słowo swe ustami i rękami, i cała katedra napełniła się jękiem przerażenia, a w kątach słysząc było płacz.

Nagle przecisnął się do niego rzeźnik z wzniesionymi wysoko groźnymi rękoma i błady jak śmierć krzyknął:

„Mnichu, mnichu, czyś gotów przybić go do krzyża znowu? Powiedz!”

I za nim rozległy się ochryple głosy: „Tak, tak, ukrzyżuj go!” I z ust wszystkich rozległo się i wznosiło się aż do kopuły groźne i rozkazujące:

„Ukrzyżuj go, ukrzyżuj!”

Jasno i wyraźnie słysząc było pojedynczy, drżący głos: „Ukrzyżuj go!”

Ale mnich spojrzął na wyciągnięte ręce, na twarze wykrzywione z zięciami o tworami krzyżujących ust, w których błyszczały rzędy zębów, jak zęby drapieżnych zwierząt, i zdjęty ekstazą, wznosił swe ręce do nieba i roześmiał się. Potem zeszedł na dół, towarzysze podnieśli chorągwie z wizerunkiem ognistego deszczu i czarne krzyże, i zaczęli wychodzić z katedry, i znowu poszli przez rynek i miejskie wrota.

Mieszkańcy starego Bergamo patrzyli na nich, jak schodzili z góry. Blask słońca, zachodzącego w dolinie za równiną, zasłaniał krętą, obramowaną ścianami drogę, ale ich wielkie krzyże, które chwiały się w tłumie z boku na bok rzucały czarny, wyraźny cień na czerwone ściany miasta. Śpiew dolatywał coraz słabiej; wśród okopconych ruin nowego miasta mignęły jeszcze parę razy czerwone chorągwie, aż zniknęły na szerokiej i jasnej równinie.

Spolszczył K. A. Jaworski.

premierem Grabskim będzie nadal żywo i skuteczny.

W końcu mówca jeszcze raz podnosi znaczenie Rządu koalicyjnego, gdzie poszczególne partyjne hasła muszą być podporządkowane racji stanu. P. Premier kończy:

„Nie chcę być źle zrozumiany. Dla wyjaśnienia muszę dodać, że nie rozumiem przez to i nikt w Rządzie tego tak nie rozumie, i nikt w Sejmie przypuścić nie może, iżby pod tem słowem poświęcenie rozumiał abdykację przez pewne stronnictwa z pewnego stanu posiadania, na przykład, abdykację ze zdobyczy socjalnych w chwili, gdy reprezentacje klasy robotniczej są w Rządzie. Oczywiście, przypuszczenie nawet takie byłoby niemożliwe, ale ja nie lubię niejasności i dlatego wolę jasno powiedzieć i winienem to Rządowi naszemu w dzisiejszym składzie, iżby nawet przypuszczenie możliwości oddalić.”

Sama budowa tego Rządu koalicyjnego przedstawia ogromne walory, o których wspominałem, ale zarazem zawiera pewne niewiadomości, któreby o nią mogła osądzać sceptycznie, mogłaby mniemać, iż właśnie różnorodność stronnictw, zasiadających w Rządzie, zneutralizuje się wzajemnie, odbierze zdolność działania, stworzy stan marazmu zasłaniającego tylko na czas jakiś stan obecny. O toż tak nie jest. Rząd powstał z wielkiego wysiłku duchowego, z wielkiego państwowego „sursum corda” poczucia stronnictw i ten chce i będzie rządził. Rządzie to znaczy nie pałtować, ale sterczać, nie oddawać się kunktatorstwu, ale działać, to znaczy z całym naciskiem, z całą wytrwałością, pilnować, przestrzegać i podnosić skrupulatność, rzetelność, moralność, nieskazitelną administrację. Rządzie to jest brać odpowiedzialność. Jeśli kraj, patrząc na ten wysiłek tworzący się Rząd i na zapowiedź którą w sobie zawiera, przypuszczałby, iż po jego utworzeniu wszelkie zło jest oddalone, myliłby się.

Jeśli zaś i rozumie, iż ten Rząd z całym wysiłkiem, z całą bezwzględnością i z całą konsekwencją będzie prowadził krok za krokiem kraj po żmudnej i ciężkiej drodze, powoli a pewnie do lepszego jutra, to zaufanie będzie słuszne, kraj będzie w prawdzie.”

Przemówienie p. Premiera Skrzyńskiego było często przerywane okrzykami z ław komunistów, N. P. Chł., Wyzwolenia, Ch. N. i słowiańskich mniejszości, czyli tych stronnictw, które nie przystąpiły do koalicyj. Natomiast ogromna większość Izby przemówienie Premiera Skrzyńskiego nagrodziła oklaskami.

Marszałek wbrew opozycji pos. Brylla zapowiedział przystąpienie do dyskusji nad exposé zaraz po załatwieniu trzeciego czytania ustawy sanacyjnej. Pośpiech Marszałek uzasadnia wyjazdem p. Skrzyńskiego do Londynu.

USTAWA SANACYJNA.

Po wycofaniu poprawek zgłoszonych przez klub Piasta oraz po przemówieniu pos. Wyzykowskiego, popierającego poprawkę pos. Sanojcy przystąpiono do głosowania nad ustawą o upoważnieniu Rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biłetach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucji kredytowych.

Ustawę przyjęto w 3 czytaniu, przyozem przywrócono art. 6 ustawy (pomoc dla banków), redukując sumę pomocy ze 100 mil. zł. do 65 mil. zł. Poprawki „Wyzwolenia” upadły.

DYSKUSJA NAD EXPOSE.

Przystąpiono do dyskusji nad exposé Premiera Skrzyńskiego.

Pos. Głębiński (ZLN.) wita powstanie Rządu koalicyjnego, wyraża mu zaufanie i wierzy, że sprosta trudnym zadaniom oraz będzie stał na straży Konstytucji i praworządności.

Następne oświadczenie składa pos. tow. Barlicki.

Pos. dr. Putek (Wyzwolenie) nie wierzy aby Rząd p. Skrzyńskiego spełnił te zadania, o których mówił. Wyzwolenie rezygnuje z zaoferowanego mu fotelu w tym Rządzie i przewiduje, że udział jednego stronnictwa w koalicji w tym Rządzie nie będzie długotrwały. Rząd obecny jest drugim wydaniem Rządu p. Grabskiego i chce rządzić wbrew chłopom. Mówca nawołuje do utworzenia jednolitego bloku włościańskiego. Do Rządu klub mówcy ustosunkuje się jako opozycja.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.) powstanie Rządu opartego na koalicyj pięciu stronnictw uważa za o błąd dodatni, lecz mówca ma dużo zastrzeżeń, a przede wszystkim nie widzi skonsolidowanego programu działania. Klub mówcy zachowa swobodne stanowisko wobec Rządu i będzie mówił prawdę bez osłaniania rzeczywistych niedomagań.

Pos. Bartel (Kl. Pracy) podkreśla, że podczas przesilenia troska o zespolenie stronnictw dla wprowadzenia Państwa z trudnej sytuacji ustąpiła miejsca zagadnieniu parcelacji tek. Zarzuca nowemu Rządowi brak sił fachowych i nienależyte obsadzenie tek. Po omówieniu całego szeregu postulatów stronnictwa, mówca przyrzeka poparcie Rządowi w jego celowych i konstytucyjnych zamierzeniach, zachowując jednakże stosunek krytyczny. Do trwałości Rządu ani do jego zdolności sanacyjnych klub mówcy nie ma zaufania.

Pos. Dębski (Piast): Koalicyja stronnictw była jedynym wyjściem w obecnej sytuacji. Nie spodziewa się rychłych wyników pracy nowego Rządu, ale niewolno się uchylać od odpowiedzialności.

Pos. Wołoszyn (Białor. Hrom.) od nowopowstałego Rządu niczego się nie spodziewa. Jedynym wyjściem widzi w powstaniu Rządu robotniczo-włościańskiego.

Pos. Prystupa (Komun.) jedyne wyjście widzi w utworzeniu Rządu robotniczo-chłopskiego w porozumieniu z „bratnim rządem S. S. S. R.”

Na tem przerwano dyskusję nad exposé.

WOJEWÓDZTWO CZY DELEGATURA.

Po rozpatrzeniu trzech drobnych spraw pos. Zwierzynski zreferował ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego.

Tow. pos. Pragier: P. P. S. swego czasu zgłosił wniosek o autonomii terytorjalnej ludności ukraińskiej i białoruskiej. Wniosek ten dotychczas nie był omawiany, ani w Sejmie ani w komisji. Uważamy, że tworzenie faktów dokonanych na tych terenach jest niewłaściwe przed uwzględnieniem urządzeń autonomicznych i dlatego będziemy głosowali przeciw tej ustawie.

Pos. Hellman (Wyzwol.) ostro przemawia przeciwko ustawie, podnosząc upośledzenie ludności Wileńszczyzny, która jest traktowana jak kolonia afrykańska, a jej ludność — jak murzyni.

Podczas tego przemówienia wywiązała się ostra wymiana wyrazów nieparlamentarnych (osioł, dureń, małpa afrykańska) pomiędzy mówcą i pos. Kotkowskim ze Zw. L. N.; wobec czego wicemarszałek obu przywołuje do porządku.

Przeciwko ustawie przemawiają w dalszym ciągu pos. Wędrzicki (Wyzw.) i pos. Chomiński (Kl. Pracy). Ostatni proponuje powtórne odesłanie ustawy do Komisji.

Po przemówieniach ks. Olszańskiego za ustawę oraz pos. Ballina (Niez. Partia Chł.) przeciwko ustawie, uchwalono wniosek zamknięcia dyskusji.

Ustawę uchwalono w 2 czytaniu. Trzecie czytanie nie odbyło się wobec sprzeciwu.

Pos. tow. Marek zreferował poprawki Senatu do ustawy o trybunale kompetencyjnym. Poprawki te Izba załatwiła w myśl propozycji komisji.

Na tym wyczerpano porządek dzienny. Odczytano jeszcze interpelacje i wnioski Między innymi posłowie ze Zw. Lud. Nar. zgłosili 2 wnioski o znalezienie ustaw: o czasie pracy i o urlopach w przemyśle i handlu.

Wnioski te zgłoszone zostały jeszcze za rządów p. Grabskiego i — jak usprawiedliwiał się posłowie ze Zw. L. N. — przez zapomnienie nie zostały wycofane.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3 popoł.

Mówią ludzie bezdomni

Pamięci Stefana Żeromskiego.

*Krwia i łzami czytaliśmy, ludzie bezdomni,
krwio i łzami pisane gorzkie Twoje karty
i choć Aryman mści się, trwaliśmy niezlomni,
z szatanem o swą duszę tocząc bój zażarty.*

*O jakżeż trudno zmazać straszne dzieje
grzechu!
Jaka ciężka, nadludzka, syzyfowa praca!
Z tępy m wzrokiem rozpaczmy walcym bez
uśmiechu,
bo nas utoda życia słońcem nie ożłaca.*

*Nad nami krwawa zamieć zgłądy zawisła,
nas bezlitośnie zmiażdży ślepa zawierucha,
nasze ciała utuli wierzna rzeka Wisła,
ale kruki i wrony nie rozdziobią ducha.*

*Bo wierzym — rycerz wdały musi zgnieść
szatana,
i nocą gorączkową śniły sen o szpadzie,
i widzimy, jak na naszą krew brzące rany
święta Charitas *) dłoń swą miłosierdzie
kłada.*

*I wierzym, że się uda odwrócić Judasza,
gdy wolna pierś z rozkoszą wchłonie wiatr
od morza,
i z popiołów promieniem zalśni dusza nasza,
i na cielsku szatana śpiące stopa Boża.*

*Ku gwiazdom budujemy jasne, szklane
domy,
gdzie wyśni się bandosym głodnym sen o
chlebie,
echa leśne uderzą szczęściem o Tatę złoty
i ponad śnieg już bielsi — utoniemy w
niebie.*

Kazimierz Andrzej Jaworski.

*) Litość.

Drożyzna.

PODROŻENIE MAKI I CHLEBA.

Ostatnia zwyżka kursu walut obcych spowodowała wzmoczenie się wywozu zboża, szczególnie zaś żyta zagranicę, co utrudnia zaopatrywanie rynku wewnętrznego i wywołuje zwyżkę cen.

Młynarze podnieśli od 26 listopada, cenę chleba pyłowego podwyższona będzie w hurcie z 36 do 38 gr. i w detalu z 38 do 40 gr. za kg., nadto chleba siatkowego i razowego w hurcie z 26 do 28 gr. i w detalu z 28 do 30 gr. Cena białego pieczywa pozostaje bez zmiany i wynosi 90 gr. za kg. tak zw. „warszawianek”.

OBNIŻENIE CENY MIĘSA WOŁOWEGO.

Od 25 listopada hurtownicy, handlujący wołami, obniżyli cenę mięsa wołowego w hurcie o 10 gr. na kg. Obniżka ta wywołana jest stagnacją panującą w tej gałęzi handlu. Spożywczy winni sami pilnować aby powyższa zniżka była stosowana przez detalistów i o wszelkich wypadkach nadużyć w tym względzie winni komunikować władzom administracyjnym.

LIChWA PAPIEROSÓW.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał ulicznego sprzedawcę papierosów, Wojciecha Juszwiewicza (Pańska 90), sprzedawcę przed domem przy ul. Nowy Świat 64, na 50 zł. grzywny z zamianą w razie niezamocności, na dwa tygodnie aresztu i 5 zł. opłat sądowych, za pozbawienie nadmiernych cen za papierosy.

Sprawy skarbowe.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn. 20 bm. wykazuje nieznaczne zwiększenie zapasu złota — o 78 tys. złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 6 mil. złotych brutto.

Portfel wekslowy zwiększył się o 1,24 mil. zł., pożyczki, zabezpieczone papierami, zwiększyły się o 152 tys. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmiennym prawie poziomie — 17,9 mil. zł. Wzrosły o 3 mil. zł. zaliczki reportowe, oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 8,9 mil. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 404 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 12 mil. zł. Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu za 2 mil. zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.

W sobotę, dn. 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku metalowców, Leszno Nr. 53, I piętro, odbędzie się odczyt tow. posła Władysława Uziębło na temat „STOSUNKI W WIEZIENIACH POLSKICH A ROLA ROBOTNICZY W OPIECE NAD WIEZIENIAMI”

Wstęp wolny.

Sprawa Steigera.

Lwów, 25.XI (telefonem)

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przestuchano Wilhelma Finela, który zeznawał po zaprzysiężeniu. Zeznawał on, iż w chwili zamachu, a raczej — bezpośrednio po zamachu widział 3-ch osobników uciekających do bramy przy ul. Legionów 3.

Z okazanych mu fotografii (Fidyka i Char-kiwa) poznał on jednego z nich.

Następnie zeznaje, że gdy zgłosił się na policję, wypędzono go a następnie dokonano u niego rewizji.

Zeznania świadka wywołują wielką wesołość na sali. Zeznaje on bowiem, że podczas pierwszej rewizji zapytał go wywiadowca policji, czy nie ma przypadkiem bomby, na co oświadczył, że ma (zaznaczyć należy, iż Finel jest handlarzem ulicznym cukierków i czekolady), wówczas wywiadowca ów zapytał go, czy nie dał on bomby Steigerowi.

Finel: Steigerowi? On przecież siedzi w kryminale.

Wywiadowca: No, ale przedtem.

Finel: Nie, panie, ja sprzedaję bomby tylko hurtem.

Zasła tu mianowicie pomyłka. Finel myślał o bombach czekoladowych, a wywiadowca o wybuchowych.

Do przewodniczącego, który się śmieje z jego zeznań, mówi on „Panu się dobrze śmiać. Ale jakby tak u pana robiono ciągle rewizje”...

Przywołany do porządku, stara się mówić poważnie. Jednakże to mu się nie udaje.

Przesłuchano następnie znawców pyrotechników: dr. inż. maj. Bratza; inż. maj. Grossa. Obalają oni poprzednią ekspertyzę rzeczoznawców: majora Kopacza i por. Labry i stwierdzają, że wykazanie identyczności materiału wybuchowego, znalezionej w bombie, z materiałem znalezionym w granatach, jest rzeczą wykluczoną.

Po ekspertyzie rzeczoznawców, zawezwano docenta przy katedrze filologii ruskiej na lwowskim uniwersytecie, Jana Janowca, który ma stwierdzić, czy listy anonimowe, pisane do „Chwili” i do prez. Hawla, są pisane czystą ręką.

Na tem rozprawę przerwano do jutra.

Aresztowania komunistów.

Z polecenia naczelnika policji politycznej Sakarza, policja wkroczyła onegdaj około godziny 7-ej wiecz. do domu Nr. 31 przy ulicy Szwedzkiej, gdzie według uprzednio otrzymanych wiadomości przez policję, odbywało się w lokalu zajmowanym przez Józefa Tarnowskiego zebranie egzekutywy komitetu okręgowego warszawskiego partii komunistycznej.

W chwili wkroczenia policji do wspomnianego lokalu zastano w nim 8 osób, a mianowicie: Stanisława Tagaję, Wacława Kwiatkowskiego, Stanisława Standę, Izraela Geistę (przezwise Teodor), Stanisława Włoczkowskiego (Matiej), Jana Kopczyńskiego, oraz Jana Federowicza.

Na widok policji poczęto pospiesznie rwać rozmaite dokumenty, których jednak szczątki policja pozbierała i posklejała.

Ustalono, iż było to sprawozdanie z uchwał centralnego komitetu.

Duch Hołowni.

Po wykryciu nadużyć Hurczyna, przybyła do Wilna komisja ministerjalna, złożona z sekretarza stanu p. Siennickiego i pp. Kirsta i Michelisa. Badała panujące w prokuraturze stosunki. P. Hołownia został zawieszony i ma wytoczone dochodzenie dyscyplinarne. System przyjmowania i przechowywania depozytów został zmieniony.

Lecz na tem Min. nie może poprzestać, — winien być zmieniony cały system obsadzania posad admin. — sądowych na kresach, a specjalnie w Wilnie. Dobór ludzi pracujących w sądownictwie powinien być największą troską Ministra. Niestety, obsadzając posady, szuka się nowych ludzi z pośród byłych prokuratorów tutejszych, sędziów moskiewskich, podprokuratorów bernańskich, lub dawnych sędziów śledczych rosyjskich, urzędujących na kresach. Różni zaprzańcy polskości, którzy za czasów Sześćgłowiowa nie „zaśmiecali” carskich sądów, dziś poculi, że są odpowiedniejsi na posady w sądach polskich. Różne „Rozaljonowicz”, „Cyprian”, „Kazimirowicz” i „Iwani Stanisławowicz” zajmują posady na kresach.

Ludzie ci, o dawnej carskiej psychice, nie mogą spokojnie patrzeć na republikańskie instytucje. Duch Konstytucji jest im obcy. Ci administratorowie kresowi typu „dwadecatawo” i „samodzierżawego” sposobu myślenia absolutnie nie nadają się do polskiego sądownictwa i administracji.

Krażące po mieście wieści, że na wakacje posady wice-prezesa sądu okręgowego i prokuratora, mają być mianowani ludzie a la Hołownia, ze spadku po — carskiego — przejmują nas trwoga, że nie się nie zmienia w systemie, który dał tak opłakane skutki za urzędowania p. Hołowni.

*) Sześćgłowiow, minister sprawiedliwości carskiej Rosji, wydał rozporządzenie, by Polaków z sądownictwa usunąć, bo „zaśmiecają”, i tylko nieliczni zostali.

Wstrzymanie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Wobec tego, że fundusze przeznaczone na wypłacanie zapomóg, ewentualnie zasiłków pracownikom umysłowym, pozbawionym pracy w Warszawie, zostały wyczerpane, Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia wstrzymał dalsze przyjmowanie podań aż do odwołania. Poczyniono starania o uzyskanie odpowiedniego funduszu na m. grudzień.

Z funduszu bezrobocia.

Ze sprawozdania z działalności Funduszu Bezrobocia za m. sierpień r. b. wynika, że w okresie sprawozdawczym przedłożono prawo do pobierania zasiłków z tytułu normalnej akcji zasiłkowej: w woj. kieleckim — w pow. koneckim i radomskim i m. Radomiu; w woj. krakowskim — w pow. Bielskim, Wadowickim i Rywińskim; w woj. lwowskim — w pow. Brzozowskim, w okręgu sądu Dukla, w pow. Krośnieńskim i Sanockim.

Przedłożono działanie państwowej akcji doradczej: w woj. łódzkiej — w m. Konstantynowie, Łodzi, Ozorkowie, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie, Zduńskiej Woli i Zgierzu; w woj. kieleckim — w m. Będzinie, pow. Będzińskim, m. Częstochowie, pow. Częstochowskim i Rzęcinie, Pilica, Rabsztyn i Sławków; w pow. Olkuskim — w m. Sosnowcu i Zawierciu; w woj. białostockim — w m. Białymstoku; w woj. krakowskim; w pow. Chrzanowskim i Oświęcimskim; w woj. lwowskim — w pow. Drohobyczkim i okręgu sądowym Krosno (tylko dla robotników przemysłu naftowego) i w całym woj. śląskim.

Strona finansowa przedstawiała się w sposób następujący. Dochody: pozostałość w kasach i bankach — 676.134 zł. 40 gr., dopłata Skarbu Państwa — 2.406.000 zł., wkładki zakładów pracy — 1.110.764 zł. 27 gr., procenty i prowizje — 4.503 zł. 30 gr., dary i kary — 11.964 zł. 19 gr. Razem stanowiło to 4.209.366 zł. 16 gr.

Wydatki: administracyjne — 153.622 zł. 23 gr., prowizje instytucjom zastępczym i bankom — 115.523 zł. 24 gr., inwentarz i inwestycje — 3.272 zł., zasiłki z akcji ustawowej i doradczej — 2.932.868 zł. 66 gr., koszty przejazdów bezrobotnych — 311 zł. 88 gr., zasiłki z akcji doradczej dla pracowników umysłowych — 98.995 zł. i koszty tej akcji 623 zł. 75 gr. Razem 3.305.221 zł. 76 gr. Wydatki administracyjne stanowiły 4,35 proc. ogólnych dochodów.

Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki w końcu miesiąca sprawozdawczego, wynosiła z akcji normalnej 23.810, z pomocy doradczej 46.853, razem tedy 70.663.

Czasopisma nadesłane.

„Samorząd Miejski”. Zeszyt 11-y za listopad b. r. organ Związku Miast Polskich. Na czele zeszytu znajdujemy dokończenie studium naukowo-społecznego — prof. Jana Ptasznika „O narodowościach w miastach dawnej Polski”.

Delegacje Zw. Zaw. w Schronisku dzieci robotn. w Helenowie

W niedzielę, 15 b. m., zwiędziały delegacje Związków Zakład wychowawczy im. tow. Heleny Dłuskiej w Aninie, utrzymywane przez Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad nim.

Grupa składająca się z trzydziestu delegatów reprezentowała następujące Związki: Zw. prac. przem. cukierniczego, fryzjerskiego, farmaceutów, tramwajowych, telefonów, szoferów, kasy chorych i chemicznego.

Delegatów oprowadzał tow. Młynarski, przedstawiając gościom historię powstania Zakładu, opisując niezmiennie trudne warunki zdobywania funduszy na utrzymanie instytucji i wskazując na konieczność większego zainteresowania się tą placówką wychowania dziecka robotniczego.

Towarzysze delegaci poszczególnych Związków z wielkim zainteresowaniem zwiędzieli Zakład, informując się o najdrobniejszych szczegółach życia wychowanków i wewnętrznej organizacji Zakładu, przyczem wyrazili się z wielkim uznaniem dla tego rodzaju instytucji, zapewniając, że dołożą starań, aby Związki zawodowe zobowiązały się do stałego opodatkowania swych członków na rzecz Wydziału.

Zakończenie strajku w cukrowni Zbiersk.

W niedzielę 22 bm delegacja strajkujących robotników sezonowych cukr. Zbiersk, przy udziale posła tow. Gardeckiego i inspektora pracy z Kalisza p. Kowalka, rozpoczęła pertraktacje z dyrekcją cukrowni.

Dyrekcja Zbierska, jak donosiliśmy poprzednio, ani słuchać nie chciała o uwzględnieniu słusznych żądań robotniczych. Zdecydowana jednak postawa i solidarność strajkujących przełamała upór kapitalistów. Gwałty policji, ani prowokacyjne sprowadzanie łamistraszków, na nic się nie zdały. Dyrektor początkowo zgodził się dać 20 % podwyżki, — zebranie jednak strajkujących, na którem delegacja zdawała sprawozdanie z pertraktacji, uznało to za niewystarczające i robotnicy postanowili strajkować dalej.

(Wznowione na drugi dzień rokowania doprowadziły do dalszych ustępstw dyrekcji, po uzyskaniu których, strajkujący na odbytem w poniedziałek 23 bm. zgromadzeniu postanowili powrócić do pracy, po 6 dniach strajku. Robotnicy uzyskali 25% podwyżki do płac dotychczas pobieranych, wydanie jednorazowo po 5 kg. cukru i po 2 korce węgla, zobowiązanie stosowania wskaźników drożyznianych i uznanie delegacji robotników sezonowych.

W sprawie pobicia i pokaleczenia kilkunastu strajkujących przez policję oraz używania jej, jako narzędzia kapitalistów, do tłumienia spokojnego strajku robotników, poseł Gardecki wnieśli odpowiednią interpelację w Sejmie.

Zatarg w telefonach

Wobec otrzymanych przez Zw. telefonistek ze strony czynników rządowych zapewnień, że dziś odbędzie się o godz. 1-ej po poł. w sprawie zatargu w telefonach konferencja, na której pracownikom zostanie udzielona konkretna odpowiedź na ich postulaty — wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji strajkowej telefonistek. Na posiedzeniu tem powzięto rezolucję, iż wobec zapowiedzianej na dziś konferencji i wobec zapewnień ze strony min. pracy, że nowi ministrowie: pracy oraz przemysłu i handlu zajęli się energicznie zlikwidowaniem zatargu w telefonach — komitet strajkowy postanowił zawiesić uchwałę o zapowiedzianym na wczoraj strajku protestacyjnym.

Wypadek samolotu wojskowego na polu Mokotowskim

Na lotnisku na polu Mokotowskim zdarzył się wczoraj wypadek lotniczy, który na szczęście zakończył się bez katastrofy w ludziach. W południe lądował wojskowy samolot wywiadowczy „Potez”, prowadzony przez por. pil. Witulskiego w towarzystwie mechanika.

W chwili zetknięcia się z ziemią — aparat pochylił się zbyt gwałtownie i „utknął” przodem kadłuba, nie wytracając się jednak do góry kołami, co zwykle kończy się poważną katastrofą. Wskutek wypadku — uległy zniszczeniu podwozie samolotu i śmigło, skrzydła zaś zostały uszkodzone.

Trzęsienie ziemi pod Piotrkowem.

Piotrkowski „Głos Trybunański” donosi: W okolicach Piotrkowa odczuło tajemnicze podziemne wibryacje. Te dziwne, jak na nasze okolice, zjawiska natury nie wyrządziły większych szkód.

Echa zamachu na konsulat czechosłowacki w Krakowie.

Śledztwo przeciw sprawcy zamachu umorzono, a Lech odstawiony do szpitala warjatów.

Głośna była w swoim czasie sprawa zamachu na konsulat czechosłowacki w Krakowie, w czasie którego stracił życie woźny konsulatu, Kołodziejczyk. Zamachu dokonał Jan Lech, robotnik hutniczy z Sieprawia koło Wieliczki. W okresie przedwojennym pracował on w odlewni żelaza w Witkowicach pod Morawską Ostrawą, a w czasie roboty maszyną zgniotła mu lewą rękę tak, że nie władał palcami. Komisja lekarska oznaczyła wówczas u Lecha niezdolność do pracy na 30—42 proc., przyczem przyznano mu rentę inwalidzką. W roku 1923 utracił Lech rentę inwalidzką i od tego czasu zabiegał bezskutecznie u władz czeskich o wypłatę zasiłku. Gdy to nie poskutkowało, Lech, który już w czasie wojny zdradzał silne objawy choroby umysłowej, popadł w jeszcze większe zdenerwowanie, pod wpływem którego dokonał zamachu na konsulat czeski w Krakowie.

Dnia 10 maja br. uzbrojony w karabinek, rewolwer, bagniet i bombę własnej konstrukcji, wszedł do biura konsulatu przy ulicy Gołębiej i tu, po ostrej wymianie słów z urzędnikami, gdy chciał go wywalić z urzędu, strzelił z rewolweru do woźnego konsulatu Kołodziejczyka, raniąc go śmiertelnie. Kołodziejczyk zmarł w kilka minut po zranieniu. Druga kula przeszła rękaw sekretarza konsulatu p. Opaternego, jednak go nie raniła. Lech został aresztowany i odstawiony do sądu.

Sędzia śledczy prowadził kilkomiesięczne dochodzenie, przyczem ścigał protokoły lekarskie z zakładu psychiatrycznego prof. Piłkza, gdzie Lech przebywał dłuższy czas pod obserwacją. Również badali lekarze sądowi Lecha, którzy stwierdzili, że jest umysłowo chory, a więc za swe czyny nie może odpowiadać. Po tem orzeczeniu śledztwo umorzono, a Lecha, jako umysłowo chorego, odesłano do zakładu dla nerwowo chorych.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

INTERPELACJA

tow. pos. Wolicki wniósł interpelację w sprawie karygodnego zarządzenia starosty Krahelskiego w Łunińcu, który chciał nie dopuścić do odbycia się pod otwartym niebem wiece poselskiego. O sprawie tej piszemy w dziale „Prowincja”.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 3 popoł.

1. Dalszy ciąg dyskusji nad exposé Pana Prezesa Rady Ministrów.
2. Wybór dwóch Wicemarszałków Sejmu.
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zatwierdzenia protokołu, podpisanego w Innsbrucku dnia 29 czerwca 1923 r.
5. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych dotyczących państwowego podatku dochodowego i podatku emisyjnego przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych oraz określenia w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.
6. Trzecie czytanie projektu ustawy o utworzeniu samodzielnej gminy wiejskiej Czahary-Zbarskie w powiecie zbarskim.

TELEGRAMY

Przesilenie rządowe we Francji Doumer rzekł się misji tworzenia gabinetu. Prezydent polecił utworzenie Rządu Herriotowi.

KARTEL LEWICY.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Na zebraniu grup lewicy deputowany Blum zaznaczył, że socjaliści nie są przeciwni wszelkim tendencjom pojednawczym. Sarraut, senator socjalny radykał, oświadczył, że radykałi nie są skłonni pozostawić socjalistom samym możliwość podjęcia próby ponownego odpowiedzialności za władzę i zapisał, czy w razie udziału w rządzie socjalistów, ci ostatni będą dążyli do utrzymania swojego projektu finansowego, z wykluczeniem wszystkich innych projektów. Z kolei Blum, tak samo, jak i Sarraut, wyraża obawy co do rozwiązania izby w obecnych okolicznościach i dodaje, że socjaliści uważają za możliwe pewne poprawki w swym projekcie z utrzymaniem głównej zasady wykluczenia inflacji.

TRUDNOŚCI.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Po przeprowadzeniu rozmów ze Schrameckiem, Briandem, Chautempsiem i Berengerem, Doumer poinformował prezydenta Doumergue, że odłożył do popołudnia wizytę, którą miał mu złożyć rano. W izbie panuje obecnie wrażenie, że Doumer napotka na poważne trudności, które mogą skłonić go do wyrzeczenia się misji tworzenia gabinetu. Socjalni radykałi uważają podobno, że

7. Sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o Głównej Inspekcji Kolejowej. Ref. pos. Wł. Ostrowski.

8. Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o poprawkach Senatu do projektu ustawy w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pracy w b. dzielnicach rosyjskiej lub na wychodźstwie w Rosji. Ref. pos. Z. Praussowa.

9. Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Oświatowej o projekcie ustawy o prawie autorskiem. Ref. pos. Konopczyński.

KRONIKA POLITYCZNA.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 25 b. m. delegacja Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników umysłowych przyjechała do Warszawy. W imieniu delegacji była przez Ministra Pracy tow. Ziemięckiego i przedłożyła mu memoriały w sprawie rozpoczęcia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym na zasadzie noweli uchwalonej przez Sejm, zorganizowania jadłodajni dla bezrobotnych pracowników umysłowych oraz w sprawie przedstawicielstwa w Zarządzie Głównym Funduszu Bezrobocia.

Zwrócono się również z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy liczników w Państwowych Zakładach Graficznych, która dotychczas nie została załatwiona.

Tow. Ziemięcki przedłożył sobie sprawy potraktował przychylnie, sprawę zaś zorganizowania jadłodajni uznał za przesadzoną w sensie pozytywnym.

ZGON B. KONSULA POLSKIEGO W AMERYCE.

W niedzielę zmarł w Warszawie b. Konsul Generalny Republiki Polskiej w Nowym Yorku Ludwik Grotowski. Grotowski pozostawał na swym stanowisku w Nowym Yorku od 1920 r.

POSEŁ GRECKI OPUŚCIŁ POLSKĘ.

P. Mikołaj Ksidakis, poseł nadzwyczajny Republiki greckiej, który przed paru dniami złożył już swoje pisma odwołujące p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dnia 24 b. m. złożony pożegnany wizytę w Min. Spraw Zagran., Panu Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Spr. Zagr. p. Ał. Skrzyńskiemu, a dn. 25 b. m. o godz. 13 m. 30 odjechał do Grecji wraz z małżonką.

NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ KRÓLOWEJ-MATKI ALEKSANDRY.

Poselstwo W. Brytanii prosi o zamieszczenie następującego zawiadomienia: W piątek dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę królowej-matki Aleksandry w kościele ewangelicko-reformowanym na ul. Leszno.

P. Minister Skarbu Jerzy Zdziechowski, przyjął wczoraj przedstawicieli Rady Giełdy Warszawskiej w osobach p. p. Stanisława Lubomirskiego, Heilperina i Słuszkiewicza; przedstawicieli T-wa Kredytowego Ziemińskiego, p. Augusta Popławskiego i Luniewskiego, oraz konferował z Wojewodą Moskalewskim w sprawie akcji oszczędnościowej.

Premier przyjął wczoraj prezesa generalnej prokuratury p. Stan. Bukowieckiego i dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego.

(PAT.) Informacja, która się ukazała w jednym z pism warszawskich o zarejestrowaniu w Sekretariacie Ligi Narodów ugody polsko-szwedzkiej, nie posiada żadnych podstaw, choćby z tego względu, że w Lidze Narodów rejestrowane są jedynie umowy międzynarodowe.

koncepty polityczne i finansowe Doumera oddalają się zbyt od konceptu kartelu i w dalszym ciągu biorą pod uwagę możliwość gabinetu Brianda, przy współpracy wszystkich elementów kartelu, łącznie z socjalistami.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Zdaje się potwierdzać wiadomość, że wobec odmowy poparcia ze strony niektórych przedstawicieli grup lewicy, Doumer rzeknie się misji tworzenia gabinetu.

DOUMER ZREKŁ SIĘ SWEJ MISJI

Paryż, 25 listopada. (PAT.) (Godz. 18.20). Doumer rzekł się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) (Godz. 20.10). W związku z odmową Doumera, w kołach politycznych przewidywa możliwość powstania gabinetu pod przewodnictwem Herriota i z udziałem radykałów, nie biorących poprzednio udziału w kartelu lewicy.

SOCJALIŚCI CHCĄ OBJĄĆ WŁADZĘ.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Jak wynika z najrozmaitszych interpretacji oświadczeń mówców na popołudniowym zebraniu grupy socjalistycznej, socjaliści zamierzają oddać ujęć rzeczywiste w swe ręce kierownictwo polityki państwa i domagają się, aby rządy, które od czasu ostatnich wyborów spoczywały w rękach radykałów - socjalistów, przeszły obecnie do nich.

HERRIOT PODJĄŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

Paryż, 25 listop. (PAT.) Godz. 21.10. Prezydent Doumergue wezwał do siebie Herriota. Herriot przyjął misję tworzenia gabinetu.

NOWY PREMIER KONFERUJE.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Herriot odwiedził Deselvesa, wieczorem zaś przyjął szereg wybitniejszych osobistości ze świata politycznego, które chciały pozyskać dla swego gabinetu.

NARADY SOCJALISTÓW.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Stała komisja administracyjna partii socjalistycznej odbędzie dziś naradę nad sytuacją, jaka się wytworzyła w związku z przyjęciem przez Herriota misji tworzenia gabinetu oraz w sprawie ewentualnego udziału partii w rządzie.

Paryż, 25 listopada. (PAT.) „Le Matin“ podaje, iż Paul Boncour wyraził ubolewanie z powodu niepowodzenia misji Brianda, stwierdził jednak przytem, że bez względu na to, jaki będzie skład przyszłego rządu, Briand musi zatrzymać kierownictwo polityki zagranicznej.

W parlamencie Rzeszy

Berlin, 25 listopada. (PAT.) Pisma, omawiając wczorajszą debatę, stwierdzają zmniejszenie zainteresowania wobec niewątpliwych wyników głosowania. Drugie czytanie nastąpi we czwartek, a głosowanie w piątek.

Berlin, 25 listopada. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych reichstagu toczyły się obrady nad kwestją traktatów locarneskich, w szczególności nad tem, czy zmieniają one konstytucję. Ministerium sprawiedliwości Rzeszy orzekło, że traktaty nie zmieniają w niczym konstytucji. W posiedzeniu wziął udział kanclerz. Dr. Stresemann nie wziął udziału, gdyż nagle zachorował wskutek przepracowania, zastępował go sekretarz stanu Schubert. Po 4-godzinnych obradach komisja nie powzięła w tej kwestji żadnej decyzji.

Berlin, 25 listopada. (PAT.) Jak się dowiadują pisma, że strony niemieckiej nie zapadły jeszcze żadne decyzje co do składu delegacji, mającej podpisać w Londynie pakt locarneski.

O rozbrojenie

Londyn, 25 listopada. (PAT.) Postanowione zostało, że w dniu 3 grudnia zbierze się w Genewie komisja specjalna, zadaniem której jest złożenie Radzie Ligi Narodów na grudniowym jej posiedzeniu raportu w sprawie najwłaściwszego sposobu przygotowania konferencji rozbrojenia. Anglję reprezentować będzie lord Cecil.

Cziczerin jedzie do Francji

Paryż, 25 listopada. (PAT.) Oficjalnie potwierdzają wiadomość o podróży do Francji Cziczerina, który w ciągu tego tygodnia uda się do południowej Francji. Cziczerin spotka się z Briandem oraz wybitnymi politykami.

Walki w Chinach trwają

Londyn, 25 listopada. (PAT.) Z Pekinu donoszą, że minister wojny Wu-Kuangh. Sin, który występował jako pośrednik między Ciang-Tsolinem i Feng-Yu-Ksiangiem, zawiadomił gabinet, że rokowania nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego walki między wojskami prowincji mukdenskiej i generała Fenga, należy uważać za nieuniknioną. Faktycznie obie strony nie miały nigdy zaufania co do tego, że akcja pokojowa da praktyczne wyniki i dlatego przygotowały się całkowicie do tej walki.

Świadczenia Niemiec na korzyść Angli

Londyn, 25 listopada. (PAT.) Churchill oświadczył w parlamencie, że Anglia otrzymała od Niemiec od czasu zawieszenia broni do 1-go listopada b. r. ogółem 83½ miliona funtów, w tej liczbie około 49 milj. z tytułu zwrotu kosztów okupacyjnych.

Wyrycie spisków w Japonii

Tokio, 25 listopada. (PAT.) Policja japońska donosi dopiero teraz o wielkim spisku, uknutym w r. 1923 na życie najwybitniejszych członków domu cesarskiego. Głównymi wykonawcami zamachów mieli być: pewien 26-letni Koreańczyk, jego żona Japonka i kochanka, również Japonka.

Katastrofy lotnicze

Honolulu, 25 listopada. (PAT.) Amerykański samolot wojskowy typu „Martin“ spadł w morze z wysokości 500 stóp. Przyczyną wypadku było nagłe zepsucie się silnika. Dwóch lotników zginęło w morzu, dwóch innych uratowano.

Londyn, 25 listopada. (PAT.) W Iraku spadł angielski samolot wojskowy. Obaj piloci zostali zabici.

Wiadomości telegraficzne.

— W Londynie, w procesie przeciwko 12 przywódcom partii komunistycznej, zapadł wyrok, skazujący pięciu oskarżonych na 12 miesięcy więzienia, siedmiu zaś na sześć miesięcy.

— Donoszą z Aten, iż gwałtowne powódzie zniszczyły w mieście szereg domów. Panują obawy, iż podczas powodzi około 100 osób poniosło śmierć.

— Sułtan El Atrasz wydał odezwę, w której zaznacza, iż Druzowie nie przyjmą takich warunków pokojowych, które nie zapewniałyby im zupełnej niepodległości.

— Subsydia rządowe dla angielskiego przemysłu węglowego w sierpniu wynosiły 1.627 tysięcy funtów, we wrześniu 1805 tysięcy, w październiku 2.600 tysięcy.

— W pobliżu granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej, 4-ch emigrantów, uzbrojonych usiłowało uboć przekroczyć linię demarkacyjną. W czasie strzelaniny dwóch emigrantów zostało zabitych, pozostali udało się zbiedz na terytorium jugosłowiańskie. Jeden żołnierz bułgarski został zabity a dwóch innych odniosło śliskie rany.

— Minister lotnictwa sir Samuel Hoare, oznajmił w izbie gmin, że cała flota powietrzna Anglii zostanie zaopatrzona w spadochrony.

— W londyńskich kołach międzynarodowych nie jest wiadomym o tem, jakoby locarneskie pakiety miały być podpisane nie przez ministrów spraw zagran., lecz przez przedstawicieli dyplomatycznych państw zainteresowanych.

Prowincja.

Łuniniec.

(Kor. własna).

W niedzielę dnia 22.XI odbył się w Łuninie wiec bezrobotnych, przy udziale około 500 osób. Na wiecu referował tow. poseł Wolicki, przewodniczył tow. Piątek. Uchwalono rezolucję, domagającą się od Magistratu i Sejmiku Powiatowego pomocy dla bezrobotnych w postaci drzewa opałowego i kartofli na zimę.

Rezolucja domaga się: pobrania za należne podatki od obszarów kartofli i drzewa opałowego i rozdania biednej bezrobotnej ludności.

Napiętnować należy przy sposobności nowego starostę w Łuninie, Krahelskiego. Pan ten, do niedawna pułkownik, wyobraża sobie, że powiat to koszar, a obywatele Rzeczypospolitej, to żołdactwo. Przedewszystkiem, prawem kaduka, zmusił Komitet do drukowania w dwóch językach afiszów na wiec. Następnie, mimo, iż na wiecu referował poseł, wydał „zezwoleń“ na odbycie wiecu jedynie w lokalu zamkniętym. Na wiec przybyło tak dużo bezrobotnych, że nie można ich było pomieścić w lokalu; wobec tego wiec przeniesiono na podwórze domu, w którym się mieści PPS. Podwórze to jest ze wszystkich stron ogrodzone parkanem, nie jest przy ulicy, tak iż zupełnie ruchu ulicznego nie tamuje P. Krahelski, chcąc widocznie wiec głodnych ludzi spowodować, wysłał znanego tu na bruku endeckiego młodzika, w charakterze „przedstawiciela władzy“. Pan ten w czasie przemówienia tow. posła wdrapał się na mównicę, przerwał mowę i zaczął krzyczeć jak opętany, że wiec rozwiązuje. Policja tymczasem zaczęła ludzi wypychać na ulicę. Dzięki rozprawie przewodniczącego, nie doszło do awantury, gdyż tłum był niebawem zgorzchniony tego rodzaju postępowaniem władz.

Dokąd tak postępować będzie policja i starostwo na kresach? Kresowiak.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 inżyniera budowl., specjalisty z ukończonym instytutem inżynierów cywilnych w Petersburgu, 1 woźniaka branży papierniczej, 25 agentów (ek) do sprzedaży węgla, różnych artykułów metalowych, elektrycznych do froterowania podłóg, 75 agentów do sprzedaży węgla.

W Oddziale dla służby domowej: 45 służących i 1 lokaja ze świadectwami.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 49 ciężko poszkodowanych i 3 lżej poszkod.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 4 szwajserów, 2 lutowników na baterie lub lutowaczki, 1 drykiera, 1 majstra kamieniarskiego.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 3 referentów do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczym, 4 nauczycieli do szkół powszechnych, z pełnymi kwalifikacjami, wyznania rz.-kat., 1 felozera, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim 1 freblanki z ukończonymi kursami freblowskimi, wyzn. mojżeszowego, 7 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki do jednego dziecka na wyjazd do Rumunii, z gruntowną znajomością języka francuskiego i muzyką, wiek do lat 30, 1 freblanki, 1 nauczycielki z francuskim i muzyką do przygotowania do klasy IV, 1 pielęgniarki do szpitala, 1 biegłej maszynistki.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 wermistrza garbarskiego, 1 kamasznika-krojcęgo.

Ruch robotniczy Z życia partji.

ZAWIADOMIENIE.

W sobotę, 28-go b. m. o godz. 1-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego P. P. S.

Obecność wszystkich członków Wydziału obowiązkowa.

Za Centralny Wydział Samorządowy
(—) Jaworowski.

W czwartek dn. 26 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

W piątek dn. 27 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Haupa wygłosi odczyt n. t. „Obecne położenie gospodarstwa Polskiego“.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W sobotę dn. 28 b. m.

Komisja Techniczna. O godz. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej Zjazdowej. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Prawobrzeczny W. OKR. PPS. W sobotę 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (ul. Brukowa 29) odbędzie się zebranie organizacyjne kursów instruktorów, organizowanych przez Wydz. Prawobrz. Wszyscy zapisani kandydaci winni się zgłosić punktualnie. Zapisy przyjmuje Sekretariat dzieln. Praskiej w godz. 6—8 wiecz. do dnia 28 bm.

WIELKA ZABAWA.

W sobotę 28 b. m., odbędzie się zabawa w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), na którą Komisja Finansowa O. K. R. PPS, zaprasza wszystkich towarzyszy i sympatyków. Program nader urozmaicony. Deklamacje, muzyka, tańce, confetti itp.

Ruch zawodowy.

Baczność, bezrobotni członkowie Zw. Zaw. prac., zatr. w handlu i biurowości, Zienna nr. 25. W czwartek dn. 26 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Związku ogólne zebranie bezrobotnych (członków Związku) Na porządku dziennym sprawa samopomocy i wyboru Komitetu Bezrobotnych.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretariat Generalny — Warecka 7.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny od 5 — 7 po poł.

Komitet gwiazdkowy zawiadamia, że we czwartek 26 bm. odbędzie się zebranie w OKR., Jerozolimska 6, o godz. 6 punktualnie, aby zdać na Akademię TUR. ku czci Żeromskiego.

Wycieczka do Łodzi. W dn. 6 i 7 grudnia organizuje Oddz. Warsz. TUR. wycieczkę do Łodzi, celem zwiedzenia tamtejszego przemysłu oraz instytucji robotniczych i komunalnych.

Program wycieczki: Wyjazd z Warszawy w niedzielę 7.25 rano, przyjazd do Łodzi o g. 10.20. Przechadzka po mieście, zwiedzenie najnowszszych budynków szkolnych, gmachu Komisji powszechnego nauczania oraz kilku kościołów. Po obiedzie — przedstawienie popołudniowe w teatrze miejskim, następnie zwiedzenie muzeum krajoznawczego. Wieczorem przyjęcie wycieczki przez Oddz. Łódzki TUR i odezwy o ruchu robotniczym w Łodzi.

Poniedziałek: zwiedzenie jednej z największych fabryk włókienniczych. Przejazdka tramwajem podmiejskim do pomnika bojowników roku 1905. Po obiedzie zwiedzenie buty szklanej. Powrót do Warszawy w poniedziałek ok. g. 9 wiecz.

Koszta wycieczki: opłata za koleje, tramwaje, noclegi i zwiedzenie wynosi 12 zł. dla członków TUR., 14 zł. dla nieczłonków. Utrzymanie kosztować będzie ok. 5 zł. od osoby.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Oddz. Warsz. TUR., Jerozolimska 6, do 28 listopada. Przy zapisie należy wnieść ¼ należności.

Wycieczka do gazowni. W niedzielę dn. 29 listopada odbędzie się wycieczka do gazowni na Woli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Zbiórka punktualnie o g. 10.15 przed bramą gazowni. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR. 30 gr.) do nabycia w Sekretariacie Oddz. Warsz. TUR.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.80
Franki francuskie za 100—25.75
Funtów angielskie za 1—33.09
Flor. holend. za 100—274.75
Kor. czesko-słow. za 100—20.24
Franki szwajc. za 100—131.68
Korony austrj. za 100.000—96.26
Franki belgijskie za 100—30.97
Liry włoskie za 100—27.66

Chor. weneryczne, skórne, moczopłciowe, nieczyste najnowszei środkami przez lekarza specjalistę. Przykopywa 43, tel. 139-04. Przyjm. od 11½—2 pp. i od 6½—8 wiecz.

NA RATY

Manufaktura, Konfekcja damska i męska, Bielizna damska i męska, Gotowe damskie i męskie ubiory.

Obuwie.

na bardzo dogodnych warunkach wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary

E. ZAREMBA i S-ka

Warszawa, Międzowa 6 i Podwale, tel. 152-20

Fabryka Thanin Metalowych

OGRODZEN I WYROBÓW DRUCIANYCH

TADEUSZ MALANOWSKI

dawn. „KAROL ALBRECHT“

Warszawa, Elektoralna Nr. 15

Telefon Nr. 39-54.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 493, najniższa —196.

W Zakopanem rano było chmurno, temperatura najniższa wynosiła —8°, najwyższa onegdaj —19, śnieg 2 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, opady (śnieg potem deszcz), na północy wschodzie kraju przy mrozki, w pozostałych dzielnicach temperatura nieco powyżej 0°; słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Wystawa prac prof. Tadeusza Noskowskiego. Otwarta w niedzielę w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów-Malarzy (Marszałkowska 69) wystawa zbiorowa prac prof. Tadeusza Noskowskiego i bieżąca członków cieszy się dużym powodzeniem. Wystawa otwarta w godz. od 10 r. do 7 wiecz.

Stow. Uczestników Powstania 1863 r. podaje do wiadomości, że termin ciągnięcia loterii fantowej Stow. Weteranów 1863 r. przeniesiony jas na dzień 25 marca 1926 r. Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy naszej loterii, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do PKO nr. 9.737. Losy, niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 r., będą uważane za sprzedane.

Walka z jaglicą. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu segreguje obecnie dzieci we wszystkich swych zakładach. Podejrzani o jaglicę poddani będą niezwłocznie leczeniu. Nadto przy wszystkich ambulatoriach Wydziału rozpoczęto leczenie dzieci chorych na jaglicę. (—)

Ankiety statystyczne miasta. Przyjęty na ostatnim posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej budżet Wydziału Statystycznego Magistratu na r. 1926 przewiduje we wpływach 237.531 zł., w wydatkach zaś 427.870 zł. Wydział ten ma za zadanie przedstawianie, na podstawie zbieranych danych statystycznych, stanu rozwoju i potrzeb poszczególnych dziedzin życia stolicy, jako podstawy orientacyjnej dla działań ności zarządu miasta; nadto urządzanie ankiet statystycznych. Oprócz rejestracji mieszkańców i wydawania informacji adresowych oraz podejmowania różnych wydawnictw, Wydział Statystyczny przeprowadzi na w r. 1926 ankiety: 1) o wywozie i wywozie produktów do miasta i 2) o kosztach utrzymania robotników i inteligencji pracujących. (—)

Artykuły mydlarskie w sklepach spożywczych. Zarząd sekcji mydlarskiej przy Centrali Zw. drobnych kupców w Warszawie zwrócił się do Wydziału Zdrowia Magistratu z pismem, w którym wskazuje, że od pewnego czasu właściciele sklepów spożywczych w stolicy, wbrew przepisom sanitarnym, sprzedają w swych sklepach mydło i inne artykuły, wchodzące w zakres mydlarstwa. Kupujący wolą nabywać artykuły, wchodzące w zakres mydlarstwa, w sklepach spożywczych, ze względu na wygodę, tymczasem zaś mydlarnie świecą pustkami.

Główna komisja sanitarna wyjaśniła na ostatnim posiedzeniu, że obecnie obowiązujące w tej mierze przepisy zakazują sprzedaży nafty oraz innych płynów, służących do oświetlenia, jak również mydła zielonego i przedmiotów o przykrym woni, w sklepach spożywczych, regulując więc poruszoną przez zainteresowanych sprawę.

Okręgowe urzędy sanitarne winny baczyć aby te przepisy były przestrzegane. (—)

Deficyt teatrów miejskich. Na posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej w dniu 24 listopada stwierdzono, że deficyt teatrów miejskich, mimo znacznego skrócenia budżetu, ulega się zmniejszyć zaledwie do 3.600 000 zł., z powodu znacznego spadku frekwencji. Jednocześnie Komisja finansowo - budżetowa zdecydowała przesłać Magistratowi swą poprzednią uchwałę o zmniejszeniu od 1 stycznia 1926 r. teatru im Bogusławskiego, użytkując personel artystyczny do stałych przedstawień na krótkich miastach, przynajmniej trzy razy w tygodniu. Wniosek ten ma być przez Magistrat szczegółowo rozpatrzony, w celu wydania w ciągu tygodnia opinii o nim. (—)

Zebrań i odczytów.

Z klubu społeczno - politycznego. W lokalu klubu (Stare Miasto 31) dziś o godz. 8½ wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne. Referat na temat: „Ostatnie przesilenie a kryzys gospodarczy” wygłosi p. Wojciech Stępczyński.

Walne zebranie Tow. Przyjaciół Reduty. Dziś odbędzie się w lokalu Polskiego Klubu Literackiego na Zamku królewskim walne zebranie Tow. Przyjaciół Reduty. Na porządku dziennym, prócz sprawy uczczenia Stefana Żeromskiego, b. prezesa Towarzystwa, także sprawy organizacyjne i sprawozdanie z działalności Reduty w Wilnie i na Kresach Wschodnich. Początek zebrania o g. 8.30 wieczorem.

Wypadki.

Pościgi i strzały za złodziejem. Przy ul. Marszałkowskiej 94, za pomocą dobrego klucza dostali się złodzieje do wytwórni przy magazynie mebli Józefa Pastęga, skąd skradli zegar ścienny, narzędzia stolarskie, poduszkę itp. rzeczy. Wycho-dzących z łupem złodziei spostrzegł na schodach syn miejscowego dozorcę Henryk Lupa, który wszczął alarm i rzucił się w pościg za uciekającymi. Na ul. Nowogrodzkiej, przed domem nr. 26, jeden z uciekających natknął się na przechodzącego wówczas prokuratora Sądu okręgowego Gackiego, który na alarm: „Arzymajcie złodzieja!”, wystrzelił z rewolweru. Po wystrzale opryszek, który zdążył już porzucić łup, został schwytany i odprowadzony do XIII komisariatu, gdzie okazało się, że jest to znany złodziej mieszkaniowy, Kazimierz Urych (Wspólna 36). Drugi opryszek zdołał umknąć wraz ze skradzionym zegarem, wartości 70 zł.

Trup przy ul. Orlej. Wczoraj około godz. 11½ wezwano Pogotowie Ratunkowe do domu nr. 10 przy ul. Orlej. Gdy przybył na miejsce lekarz, zastał w jednym z mieszkań, już bez oznak życia, 23-letniego Jana Żebrowskiego, technika. Jak stwierdzono, Żebrowski wymierzył do siebie strzał z karabinu. Ugodzony tym strzałem w serce, padł trupem na miejscu. Policja bada w tej chwili przyczynę wypadku.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul. Siennej i Wielkiej na przechodzącego 32-letniego Aleksandra Otulinskiego, urzędnika (Sienna 33), napadł jakiś opryszek, który zadał mu rany tłuczone głowy i lewej ręki. Ranionego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Samobójstwo z powodu niepowodzeń majątkowych. W domu nr. 62 przy ul. Nowy Świat, w mieszkaniu własnym, wystrzelił z rewolweru w prawą skroń pozbawili się życia 60-letni Józef Boyé, właściciel wspomnianego domu i obywatel ziemski. Przyczyna samobójstwa — niepowodzenia majątkowe. Denat pozostawił list do rodziny, w którym prosi, aby urządzić skromny pogrzeb i pochować go w zwykłej sosnowej trumnie.

Samobójstwo ogrodnika. W mieszkaniu własnym przy ul. Szarej 1 powiesił się na sznurze, umocowanym na haku w drzwiach, 23-letni Stanisław Łosiewicz, ogrodnik. Gdy domownicy spostrzegli wiszącą, odcieśli go, lecz ratunek był spóźniony. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy.

Tragiczny powrót do mieszkania. Zamieszkały przy ul. Kilińskiego 11 w Poznaniu 28-letni Wilhelm Białda, nie posiadając klucza od bramy, postanowił dostać się do mieszkania po murze na balkon. Gdy dostał się do balkonu, Białda spadł z wysokości I piętra na żelazny parkan tak nieszczęśliwie, że wyszły mu wewnętrzności. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala Miejskiego, gdzie wśród meczarni zmarł.

Odebrane granaty. Zamieszkały przy ul. Falęckiej 12 w Mokotowie Leon Księżyk posiadał w mieszkaniu dwa granaty. Matka Księżyka zawiadomiła o tem policję, która aresztowała jej syna i wraz z granatami przesłała go do dyspozycji policji politycznej.

Upadek z rusztowania. W domu nr. 10 przy robotniku 34-letni Wiktor Juszyński spadł z rusztowania z wysokości I piętra i potknął się ogólnie. Pogotowie przewiozło Juszyńskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Śmierć pod pociągami. Wczoraj rano na torze kolejowym, w odległości 30 metrów od Grodziska w stronę Milanówka, po przejściu pociągu, stróż obchodowy znalazł zwłoki poszarpanego jakiegoś mężczyzny. Ustalono, że jest to 46-letni Buleśław Rybaczuk, starszy technik VII departamentu ministerium kolei żelaznych, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowy Świat 13. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy Rybaczuk uległ wypadkowi, czy też popełnił samobójstwo.

Upadek z rusztowania. W domu nr. 10 przy ul. Trębackiej, przy budowie oficyny, spadł z rusztowania z wysokości 3-ch metrów i upadł na podłogę 28-letni Edward Jankowski, robotnik (Pawłowska 60). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł Jankowskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Z sądów.

Sprawa o komunizm.

W Łodzi toczyła się przed kilku dniami sprawa Sobolskiego i Siweckiego, oskarżonych o komunistyczną działalność antypaństwową, którzy zostali aresztowani w momencie, gdy chcieli się przedostać do Rosji Sowieckiej.

Sąd wydał wyrok, skazując Sobolskiego na 4 lata, a Siweckiego na 2 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw stanu.

Aterzyści z P.K.O. przed sądem.

W Krakowie odbyła się rozprawa karna prawowa przed trybunałem Sądu przysięgłych przeciw p. Janowi Stankiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Ilustr. Kurjera Codz.”

Przedmiotem oskarżenia był artykuł, zamieszczony w r. 1921 w „Ilustr. Kurjerze Codziennym”, charakteryzujący stosunki już wówczas panujące w PKO. w Warszawie.

W artykule tym oświetlono stosunki, w jakich już wówczas była PKO., napiętnowano osobę p. Sylwestra Ziemińskiego, ówczesnego szefa sekcji i naczelnika działu gospodarczego PKO., o którym swego czasu pisał także „Robotnik”.

W szczególności zarzucono dyrekcji PKO., że zamianowała szefem sekcji, a więc urzędnikiem na jednym z najwyższych stanowisk, Sylwestra Ziemińskiego, przeciw któremu prokuratura państwa w Krakowie wytoczyła akt oskarżenia o zbrodnię sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa.

Artykułem tym uczuł się obrażony p. Sylwester Ziemiński i zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Ilustr. Kur. Codz.” p. Jana Stankiewicza o obrazę czci.

Obrońca powołała się na cały szereg dowodów, które częściowo w śledztwie przeprowadzone zostały. Oskarżyciel wniósł pismo dowodowe.

Po odczytaniu tego pisma na rozprawie, zawierającego potwierdzenie zarzutów, podniesionych przeciw Ziemińskiemu, obrońca obwinionego dr. Rappaport rzekł się przesłuchania wszelkich świadków, oświadczając, że fakty w piśmie oskarżyciela zawarte, starczą za dowód prawdy.

Obrońca prosił jedynie o odczytanie aktu oskarżenia, wniesionego swego czasu przez prokuratora państwa przeciw obecnemu oskarżycielowi Ziemińskiemu, tudzież o odczytanie zeznań świadka p. H. Lindęgo.

Trybunał przychylił się do wniosku obrony.

Po odczytaniu tych aktów zastępca Ziemińskiego adw. dr. Kołodziejczyk cofnął oskarżenie przeciw redaktorowi Stankiewiczowi.

Trybunał w przychyleniu się do wniosku obrony, wydał wyrok, mocą którego uwolnił od winy i kary redaktora Stankiewicza.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin”, jutro „Hugonoci”.

Teatr Narodowy. Dziś „Żeglarz”, jutro „Don Juan”.

Dn. 4 grudnia odbędzie się w teatrze Narodowym jubileusz 30-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty Antoniego Bednarczyka. Odegrana zostanie „Lampka oliwna” Żegadłowicza.

Teatr Letni. Codziennie „Gdybym chciał”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Achilleis”.

Teatr Polski gra codzień, do środy przysięgo tygodnia włącznie, „Madame Sans-Gêne”.

Teatr Mały daje codzień „Ładną historię”.

Teatr Nowości. Codziennie „Orłowy” w pełnych próbach „Wieszczka wód” z Lucyną Messal w roli tytułowej. Premiera tej nowości odbędzie się za kilka dni.

Dyrekcja teatru Nowości obniżyła ceny miejsc do 10 i na balkonach, gdzie najtańsze miejsce kosztuje 1 złoty.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie pełna humoru i satyry rewja „Przez dziurkę od klucza”.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś rewja „Od A do Z”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Ostatnie 2 dni po cenach znizonych, od 50 gr. do 2 zł., „Dziecię Starego Miasta”. W sobotę premiera „Tamten” G. Zapolskiej.

Teatr Eldorado. (Hoża 29). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. „Jeszcze, ach jeszcze...”

W Filharmonii. Jutro odbędzie się recital Artura Rubinsteina. Program zawiera nazwiska: Bacha, Beethovena, Chopina, Strawińskiego, Szymanowskiego, Ravela, Busoniego i in.

Niedzielnym porankiem mieć będzie, jako solistów, pp. Werminską (śpiew), Aleksandra Michalowskiego (śpiew) i Karnasewskiego (organy). W programie utwory muzyki polskiej.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi skrzypek Ignacy Weisenberg i wykona „Symfonię hiszpańską” Lalo. Część orkiestrowa zawiera Concerto grasso Händla. Symfonię Es-dur Mozarta i „Szkice morskie” Joteyki Dyryguje p. Jerzy Bojanowski. „Szkice morskie” wykonane będą pod dyktando autora.

Grzegorz Fitelberg w Buenos Aires. W stolicy Argentyny odbyło się kilka koncertów pod dyktando Grzegorza Fitelberga.

Z Konserwatorium. W sobotę 28 bm. w Konserwatorium Arno Pali - Dubieński, tenor, odśpiewa, przy akompaniamencie Józefa Fiszhauta, szereg arji operowych i pieśni.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się: w dn. 1 i 2 grudnia teatr Polski „Madame Sans-Gêne” i dn. 9 grudnia teatr Mały „Ładna historia”. Bilety wydaje Biuro KMKa. (Chmielna 49 m. 3) w godz. od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID. — „Dwaj malcy”.

Są książki, które pomimo pewnej sztuczności w pomysłach i przeprowadzaniu intrygi, przykuwają uwagę widza i nawet go wzruszyć zdołają do łez. Są także takie filmy, a do tych ostatnich należy właśnie obraz, wyświetlany obecnie w Światowidzie.

Mąż, powracający po długiej nieobecności, na podstawie listu, pisanego notabene nie do jego żony, lecz do siostry, nietylko zrywa z żoną, lecz w przystępie szału oddaje syna (podejrzewając, że jest on nie jego) złodziejom na wychowanie. Dzieciak chowa się w budzie wędrownego kuglarza, szantażysty i bandyty; ciemni głód i nędzę, ponieważ, jedyną ośłodę znajduje w przyjaźni drugiego malca — suchotnika. Janek, jako silniejszy, opiekuje się słabym przyjacielem, stara się go leczyć — i, nie mając pieniędzy na lekarstwo dla niego, kradnie portmonetkę własnej matki, która, opuszczona przez męża, trawi dzień i noc na poszukiwaniach syna. W tym czasie powraca hrabia, sprowadzony przez siostrę, która wyjawia mu swą tajemnicę, dotyczącą listu. Chcąc naprawić krzywdę, wyrządzoną żonie, odnajduje bandytę, któremu oddał dziecko. Ponieważ jednak tej nocy Janek uciekł do Paryża, szantażysta oddaje, zamiast niego, Walka. Janek rozpoznaje przyjaciela w pałacu rodziców. Kończy się tem, że Janek odnajduje, z narażeniem życia, listy, udowadniające niewinność matki, a Walek umiera, uderzony nożem bandyty za to, że chciał ostrzec przyjaciela.

Całość przykuwa uwagę. Dzieje obu chłopców są zajmujące, pełne rozrzucających momentów. Smutne zakończenie obrazu dziwne się tylko wydaje po zawsze pogodnych „końcach” amerykańskich. Akcja prowadzona żywo, pomyslowo, nie męczy, mimo, że program trwa 2½ godziny. Wpływa na to zresztą i nowa forma budowy scenariusza, podzielonego nie na akty, lecz na 3 duże części.

Obaj malcy grają znakomicie.

Ika.

SPORT.

Praca p. Baqueta w Poznaniu.

(C-S). P. Baquet prowadził przez miesiąc treningi lekkoatletyczne w Poznaniu. Udział zawodników był bardzo liczny, szczególnie z AZS-u. Z zawodników wyróżnili się: Baran II, Szelestowski, Dobrowolski, Adamczak, Szwarz, Urbaniak i in. W klubach AZS i Warta powstały b. liczne sekcje kobiece, szczególnie zaś zawodniczek AZS, zapowiadają się na rok przyszły doskonale.

Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA:

Mistrzostwa Wiednia. W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Wiednia prowadzą w ogólnej klasyfikacji „Amatorzy”.

Zeszłoroczny mistrz Wiednia i Austrii Hakoah znajduje się dopiero na dziesiątym miejscu. Wyniki ostatniej niedzieli przyniosły szereg niespodzianek, a mianowicie: Rapi! bije Hakoah 3:1; Sportklub — Slovan 1:0; Amatorzy — Simmening 2:1; WAC — Rudolphst. 3:1.

Mecze piłkarskie: Kaukaz — Trapezund. Mecze piłkarskie między drużyną sowiecką z Bati-mu i turecką z Trapezund zakończyły się w pierwszym dniu zwycięstwem drużyny sowieckiej 7:1; w drugim zwycięstwem Turków 2:1.

Zamorra pobity w Pradze, zwycięża w Paryżu. Rozegrany w ub. niedzielę mecz p. n. między hiszpańską drużyną „Español”, a paryskim Red Star zakończył się wysokocytrowym zwycięstwem Hiszpanów: 6:1. Zwycięstwo swoje zawdzięczał Hiszpanom nadzwyczajnej grze bramkarza Zamorry.

Mistrzostwo piłkarskie środkowej Europy. Ze strony węgierskich czynników piłkarskich nadeszła do Wiednia propozycja organizowania do-roczych zawodów o mistrzostwo środk. Europy.

W mistrzostwach tych wzięliby udział: ze strony Węgier MTK. — ETC. — VTC. — Varas; Austrii: Amatorzy, Hakoah, Rapid, Vienna; Czechosłowacja: Sparta, Slavia, DFC, Victoria Žitkov.

ROZNE:

Rugbyści niemieccy w Anglii. Wycieczka niemieckich rugbyistów do Oxfordu dla rozegrania tam meczu z drużyną „Oxford Greyhounds” zakończyła się porażką Niemców, w stosunku 32:3.

Stadion sportowy za 500.000 zł. W Lubce. Senat wolnego miasta Lubeki uchwalił wybudować w ciągu dwóch lat (1926 i 1927) stadion sportowy — reprezentacyjny, którego koszt wyniesie około pół miliona złotych.

Wiedeń asygnuje 20.000 zł. na sport robotniczy. W związku z mającą się odbyć w roku przyszłym robotniczą olimpiadą w Wiedniu, Rada magistracka tego miasta przyznała Centrali związków robotniczych subdyjnm około 20.000 zł. na urządzenie i grzynek.

Paryż — Antwerpia 4:0. Pierwsze spotkanie drużyn międzymiastowych w zawodach hokajowych zakończyło się zwycięstwem Paryża, w stosunku 4:0.

C I A S T O

upieczone według przepisów D-ra OETKERA zadowoloni

Panią pod każdym względem.

Prosimy spróbować

CIASO CZEKOLADOWE.

Jak tanio wypada to ciasto każda gospodyni z łatwością obliczy:

DODATKI:

25 deka masła,
35 deka cukru,
4 jajka,
1/2 kilo mąki pszennej,
1 paczkę D-ra Oetkera cukru wanilowego,
1 paczkę D-ra Oetkera „Backin” (proszku do pieczenia zamiast drożdży).
3 łyżki stołowe kakao,
1 filiżankę mleka lub śmietanki.

Sposób przyrządzania. Ubć masło na śmietankę, dodać 25 deka cukru, żółtko, cukru wanilowego, mąkę zmieszaną z „Backinem” mleko i wreszcie pianę z 4 jajek. Podzielić ciasto, do jednej połowy dodać kakao i resztę cukru, włożyć częściami do formy wysmarowanej masłem i piec ciasto 1 do 1½ godziny. Szczegółowe przepisy bezpłatnie we wszystkich sklepach w razie wyczerpania zwracać się do D-ra A. Oetkera, Oliwa pod Gdańskiem lub do głównego przedstawiciela:

M. Gierszewskiego, Warszawa, Sienna 26, tel. 21-41.

Ceny dotychczas niebywałe!

Polecamy w bardzo wielkim wyborze garnitury wszelkiego rodzaju, palta jesienne i zimowe, jak również futra w rozmaitych gatunkach.

Sprzedaż na b. dogodnych warunkach.

Zamówienia z krajowych i zagranicznych materiałów.

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

MAGAZYN

UNIWEERSALNY

Warszawa, Senatorska 37 (Plac Bankowy).

Ceny dotychczas niebywałe!

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH

PRAGA — BRZESKA 3 tel. 404-83
Chor. skórne, wener. moczopłocowe 12—1 pp. 16—7 w. Porada 3 zł.

Przychodnia dla chorych GRANICZNA 14

Telefon 57-44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekaarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.

Porada 3 zł.

Dr. med. KATZ Złota II do 1, 4—7. wener., skór., niemoc płc.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Miód pszczołowy z własnych pa-siek w blaszankach 3, 5 i 10 kg. w cenie 2.20 zł. za kg. wysyła za zaliczką kooperatywa Nadława i S-ka Horodyszcze poczta Kozłów woj. Tarnopol.

Maszyny do szycia znane „Kaspryckie” z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanto. „The Kasprycki Company”. Warszawa Marszałkowska 153. Chłódna 28, telefon 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Na gwiazdki! Odpowiedni podarunki Portrety z fotografii wykłutnie wykonane od 10 zł. poleca Specjalna pracownia. Złota 4. Prowincja za zaliczeniem.

Z LICYTACJI! Ale gotówka. Wyprzedaż tylko do 8 grudnia za połowę wartości. Futra męskie, damskie, palta foka, karakulowe, pluszowe. Garnitury męskie, uczniowskie. Palta z kołnierzykami 125. Wybór olbrzymi garniturów 60 zł. Warszawa Spółka Chrześcijańska Wilcza 57—2. Telefon 176-91.